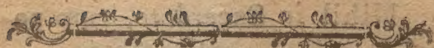
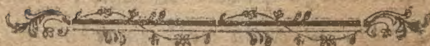
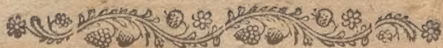

V
B
J
C





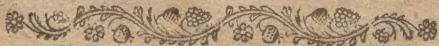
O STANIE KAPŁANSKIM.





Nihil in Sacerdote, tam periculoſum, apud DEUM, tam turpè apud Homines; quàm, quod ſentiat, veritatem non liberè pronuntiare. *S. Ambros: Epiſt: ad Theod: Imp.*

Nic w Kapłanie, tak niebespiecznego przed BOGIEM, tak haniebnego przed ludźmi; iak, kiedy, w czém ieſt przekonany, w tém wolnie prawdy nie mowi.



KAZANIE
O
GODNOSCI i UZYTKU
KAPŁANOW,

przy

Piérwszéy Ofierze

KAPŁANA,

MIANE

przez

X. GABRYELA CEDROWICZA

Kanonika Łęczyckiego,

Plebana Opatowskiego i Słupskiego

Kommissarza Biskupiego

Dyecezyi Wrocławskiey w Polszcze,

Szkół Kaliskich

Kaznodzieie.





w Kaliszu, 1789.

w Drukarni J. O X. Jmci PRYMASA,

Arcybiskupa Gnieźnińskiego.

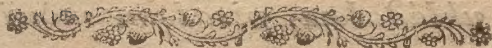
CENSURA
ARCHI-DIÆCESANA.

Czytáłém gorliwe i pracowicie ułożone Kazanie przez Jmci X. Gabryela Cedrowicza Kanonika Łęczyckiego &c. o Godności i Użytku Kapłanów, które za godne druku bydź ſądzę.

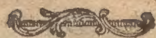
Dan w Kaliszu Dnia 21. *Stycznia, Roku* 1789.

X. JAN GORCZYCZEWSKI
Oboyga Prawa Doktór, Szkół Kaliſkich Pro-Rektór, Ksiąg w Archi-Dyecezyi Gnieżnińſkiéy Cenſor. *mp.*

Do
Wielmożnego Imci
Kſiędza
ANDRZEIA KORSYNA
GRABINSKIEGO
PRAŁATA DZIEKANA
Kollegiaty Kaliſkiey
DOBRODZIEIA.



Kapłan, o Kapłanach, Kapłanowi, Kázanie, bliſko pół Roku, iak miane, przypisuię, poświącám, oddaię. Tobie PRAŁACIE, należy; bo Twoim nakła-



dem z druku wychodzi. Czytać w niém będzieſz, nie tak słów wybór, iak ſzczerość prawdziwą. W téy o niém myślałem; w téy ie układałem, pisałem, mówiłem. W téy ie na widok wydaię; do Rąk Twoich ſkładam. Nie znaydzieſzci tu, nic przydanego; nic odmienionego. To ſamo ieſt wszyſtko, coś ſłyſzał; kiedyś był na niém. Co ieſt przyda-



dane: są oto Przypiski, i ten sprawiedliwy, w przypisaniu Ci go, wymiár pochwały, nie pochlebnym drukiem wydany. Rozniydzie ſię więc po Ręku; oko przeczytá, myśl uzná — Kochany to PRALAT, gdy kocha Duchownych; gdy chce, co na ich obronę mówiono, aby drukowane było. Weſtchnie może zatém, nie ieden z Duchownych, za



Tobą i zą mną do BOGA.
Tak iest, ukochany i zacny PRAŁACIE! Nienawistnym musiałby Ci ten bydź, coby opak i sądził, i czynił. Ia, ile ze mnie, znam Twoie, i myśli, i serce. Grunt poczciwości, a nie prożna chwała, któréy Ty nie pragniesz, a i Ia pisać iéy nie lubię, nakład ten poddawał. Bądźże tém bardziéy chwalebny, że chwały nie szukasz.

kász. Należy ona Ci iednak
zkąd ínąd. Owo poufałe z
każdym postępowanie; ow
nie usuwania się od práey
Duchownèy, gdy Cię kto
zawezwie, po różnych Ko-
ściołach, procz Kollegia-
ty, Paràfialnych, przy wie-
ku sędziwym, niewymòwny
przykład; owo uboższych
wspieranie, ow wzór daro-
wania, z uronieniem wła-
sności, niechętnym Ci, uraz;
owa



owa przykładka, co Ia
wiem, do podźwigania nie-
których Kościołów, bez wy-
musu dana; ow Nabożeń-
stwa zawzięty początek, do-
tąd, co widzę, bywaiąc u
Ciebie, utrzymywany; owa,
gdy ią tylko okazać możesz,
uczynność ku wielu; miłym
Cię i chwalebnym, robią
NAYWYZSZEMU, i
wszystkim, którym-eś znaio-
my, a którzy tego po To-
bie



bie żądaią. Swiadkiem w tém iestem, nie tylo na sobie, ale i na innych. Duma Cię nie unosi żadna; choć też to, i przy urodzeniu zacnem z krwie i Szlachetnych Przodków idącém, i przy maiątku nie lada, i przy godności, w Kościele BOZYM, dosyć znakomitèy. Ták-ci. Ròd Twego Imienia, nie może być nie znan, chyba, komuby Sie-

radz-



radzkie Woiewództwo, i inne, znanymi nie były. Kto iest wiadomy Polskiey kroniki; musi być wiadomy i tego, iż było z GRABINSKICH trzech Kasztelanami, między którymi, Twóy Pradziad Hieronim Kasztelan Sieradzki; toż inny Rospierskim, Sanockim inny. Musi bydź wiadomy i tego, iż dwóch Oliwskiemi Opatami było, Jan, i zaraz

po



po Nim Alexander drugi. Muſi bydź wiadowy i tego, iż rożne nie poślednie z Woiewodzkich poſiadali Urzędy, iako to Podkomorzych, Chorążych, Stolników, i inne. Ci zaś że Swieckich, iak z ſiebie zaszczyt Domowi czynili; tak go i z innych przyczyniali Domow, maiąc za sobą, to Woiewodzanki, to Kasztelanki, to rownie sobie go-



dnego urodzenia Damy. Byc tedy z tych Przodków idącym, bydź przy maiątku dość znacznym, a nie znać tego do siebie; czyliż to nie chwała? Nie ów-ci maiątek posiadász, któryby przez ciąg tak dawny, iak dawnym Ty iesteś Kapłanem, byt Twóy polepszáł. Dziedziczny trzymasz, coś niecoś z Prelatury maiąc; na nim Ci dosyć, z tym większą po-

chwa-



chwałą, i uwolnieniem su-
mnieniá, iż nawet trzymá-
iąc Probostwo, wyzułeś ſię
z niego, wyzułeś zatém i z
przyczyniaiącego Ci docho-
dy zrzòdła. Przestáwać na
mnieéy, gdy można mieć wię-
céy; nie ieſt to bez chwały,
tym zwłaszczá, ktòrzyby mo-
gli, iak i Ty, urość. Toć
urodzenie, to Twóy maią-
tek, to wiadomości, pròcz
Szkòł tutéyszych, i w Szko-



le Krakowſkiéy Prawnéy nabywane, obiecywały. Jeſteś z tém wszyſtkièm i tak szanowny; bo ieſteś PRAŁATEM Téy Kollegiaty, ktòrá, iak w sobie, tak w Mężach Onę ſkładaiących, uznakomiecona. Kollegiata to Starożytna, bo szczodrobliwym ieszcze nakładem Mieczyſława Starego wzbudzoná. Kollegiata, ktòra ſię szczyciła, i po dziś-dzień

szczy-



szczyci Biskupami, niegdyś Prałatami swémi. Kollegiata którá i teráz w Prałatach i Kanonikach nay-pierwszych Katedr, ma swoich także Prałatów i Kanoników. Téyto Kollegiaty iesteś PRALATEM od lat z okładem trzydziestu. Masz z Niéy więc zaszczyt, i Ona z Ciebie. Jeżli Cię los przypadkowy wyżéy nie pomknął; przynáy-

mniéy



mnièy sprawiedliwy tego Ci
nie umknie, iż wart-eś być
wyżèy. W tem ia zawsze
byłem, i ieſtem pragnieniu,
życząc przy tych Imieni-
nach Twoich, byś wiek tak
piękny, bo ſiedmiudzieſiąt
lat dochodzący, przedłużał
nad setny. Zyi dni wesołe,
pomyślne, czerſtwe. Zyi w
Sobie i w Swoich. Zyi
wraz z Wielmożną a Zacną
Panią, ktòrèy tèż dzień dziś,

iak

iak i Twych, Imienin, IOANNĄ ŁĘTKOWSKĄ Stolnikową Łęczycką Bratową Twoią, przy, długièm także, oby, day BOŻE! nad setnèm życiu Ièy Zacnego MĘŻA. Żyi i z Wielmożnym ANDRZEIEM Starościcem Iaſtrzębińſkim, ukochanym, Iéy Synem, a Twoim Synowcem, i wspòl Imiennikiem. Żyi. Ta ieſt chęć moia. Niech ſię nią

na-



naprzód Tobie wypłacę, za łaſki doznane i po przyiacielſku świadczone dowody; toż znowu i Im, wspomnieniem Ich ſłodkiém, i życzeniem dobrèm. Zyi; a tak żyiąc, nie przepominay, iż to tégo wyraz, który Cię poważa i kocha, iako

TWOY

Wielmożny

PRAŁACIE

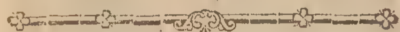
Dobrodzieiu mòy

szczery Przyiaciel i ſługa.

X. S. Cedrowicz.



KÁZANIÉ



Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes... Da illis partem, ficut mandatum eft tibi, primitiarum. *Eccl:* VII. ℣. 33. 34.

Czciy BOGA ze wfzyftkiéy duszè twoiéy, i czciy Kapłany... Daway im część, iakoć rofkázano, pierwiáftek.

MACIE po sobie tuż naftępne słowa. Słowa Bofkié, o BOGU, i co fię ściągá do



BOGA, BOG każe czcić siebie, i czcić Kapłany po Sobie. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Nie o tém-ci iednem, ale o tróygu, dziś by można mówić; bo też nie iedna, ale troiaka dziś tú okoliczność. Okoliczność; ile dzień dzisieyszy Joachimowi iest poświęcony (*). Okoliczność; ile

(*) Swięto Joachima, dawniey dwudziestégo Marca w mnieyszym obrządku uroczystości odprawowało się; Xiążé Prymas dopiero Adám Komorowski, (ów to Prymas, który używanie Purpury dla wszystkich Prymasów na zawsze wyrobił) do pierwszégo obrządku uroczystości, na pierwszą Niedzielę Września, tak w Koronie, iako i w Litwie, z pomnożeniem Czci tego Swiętégo przeniósł. W Ostrowie zaś, gdzie to Kazanie iest miane,

...pnicki in Præsul: ...n: I L... ...ap: 3.

ile pamiątka, z Bractwa Anny Swiętéy, w dzień ten ieſt powzięta: Okoliczno ć; ile obrządek Kapłana piérwszy ráz bezkrwawą sprawuiącégo Ofiarę, dziś tu wydarzony. Tak oto trzy te są okoliczności! Wszelako, o pierwszych dwóch mówić, nie pierwszą by było. Rok rocznie o tém naſłuchácie ſię do sytu: Mówić o oſtatniéy: to pewnie w téy Swiątyni piérwszá, to osobliwszá, to nadzwyczayná. Jakoż; by tu kto kiedy piérwszą sprawowáł Ofiarę, nie wiém.

 (*) To

iż w piérwſzą Niedzielę Września przypádało Poświącanie Kościoła, w naſtępnéy dopiéro Niedzieli uroczyſtość ta ſię odprawiała.



(*) To wiém, to widzę, to widziemy wszyscy, że Ty ią zácny sprawuiesz Kapłanie. Westchniyże przy Niéy do BOGA, bym i iá, piérwszy ráz tu kážąc; nie kázał tylko na oko, nie kázał do uszu, nie kázał na schwał, marnie, na próżno, daremnie. Broń mię tego utaiony Panie! Mówić iá, mówić, podług chęci moiéy chciałbym. Chęć zaś, skoro mnie wezwano, ta była— cokolwiek sobie obiorę; obrać nie inaczéy, iedno, aby miał,

i BOG

(*) Dlá tego to wyraziłem, bo Kościół w Ostrowie, dziedziczném Miescie Xiążąt Radziwiłłów, nie dáwno iest wybudowany. Otóż przez té kilka lat, iak Kościół stoi, ieszcze nikt piérwszey Kapłańskiey Ofiary tam nie miał.

i BOG swoię chwáłę, i lud swóy zbawienny pożytek. Otóż po iakimżkolwiek námyśle, obráłém to sobie, co w tym wieku wyſtáwiać potrzebna; owszém, co dziś wyſtawić konieczná, wyſtawić, mówię, wám ſtán Kapłańſki. Stósownie to będzie do okoliczności; ſtósownie do téy, którą sprawuiesz, Kapłanie, Ofiary; ſtósownie nawet i do dnia Joachimowi poświęconego. Boć, co Damascen napisáł, Joachim w MARYI Królestwo Kapłańſkie bogactwy pomnożył, *Per te, Regnum Sacerdotii opibus auctum eſt.* Joachim w MARYI godność Kapłańſką z Lewitſkiego pokole-

Orat: I. de V. MARIÆ Nativ.

kole-



koleniá, do Dawidowego przeniosł, *Per te legis translatio contigit . . . translata nimirum a Levitica tribu ad Davidicam, Sacerdotali dignitate.* A to też iest właśnie, co i z słów założonych, kto te, i tamte rozważy, wypádá. Tu o godności Kapłańskiéy; tam BOG czcić káże Kapłany, *Honorifica Sacerdotes.* Tu o pomnożeniu dochodów Kapłańskich; tam BOG káże, co ich, oddáwać Kapłanóm, *Da illis partem, ficut mandatum est tibi, primitiarum.* Kapłani-ć teráż w niewielkiéy przed światem uwadze. Do tego przyszło, iż ledwie ich za iedno nie maią pomiotło; a to ci náybardziéy, któ-

którzy w obliczu BOZYM pomiotłem są piekła. Rzadki, ktoby ich, iak ſię należy, szanował; dopieroż rzádſzy, ktoby dobrze czynił. Wielki BOZE! Nie tę ci było trzeba na tén czas oſtawić naukę, nie tę Ewangelią, nie to Pismo, nie te ukazy. Inszysz to teráz świat; inſzéy by potrzeba też Ewangelii, inſzego Pisma, inszéy nauki. Tyś kázáł czcić Kapłany twoie, a kázał czcić zaraz po sobie, *Honora DEUM, ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes;* świat dbá mało co na Ciebie, na Kapłanów nic, maiąc ich w wzgardzie i upodleniu. Tyś kazał dobrze

czy-



czynić Kapłanóm Twoim, a kazał czynić, każąc im, co ich ieſt, oddáwać zupełnie, *Da ill s. partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum;* świat by chciał i to im, co maią, odebrać. Nie wiem, kto tu błądzi: czy świat, czy Ty BOZE! Ach! o Tobie ć iá, nawet i pomyślić, byś błądził, chyba, żebym chciał błędliwie, nie m gę. Swiat więc błądzić muſi. Tak ieſt; swiat błądzi niechybnie, a błądzi na głowę, błądzi na ſwą zgubę. Inaczéy on sobie wyſtáwia Kapłanów i godnosc Kapłańſką. Patrzy na Kapłany, iak na ludzi nikczémnych całę; umyká zatém im czci i szacunku.

Pa-

Patrzy na Kapłany, iak na ludzi nie użytecznych zupełnie; umyká zatém im danin i dobrodziéystw. Swiecie, przynáymniéy ty wierny! ockniy się i postrzesz. Nie są tak Kapłani, iak ich sobie, ty, i podług ciebie sądzący malują. Kapłanów godność iest wysoká; użytek nie mały. Iż godność wysoká; oto, dlá czego czcić Kapłanów trzeba. Iże użytek nie mały; oto, dlá czego dobrze czynić Kapłaném należy. Tak BOG, tak Kościół, tak Oycowie Swięci, tak i iá mówię. Ty, ieżli mieć będziesz silniéysze nademnie pobudki, tak do nie czczeniá Kapłanów, iak do nie

czy-



czynienia Kapłanóm dobrze; wolno ci, ni czcić ich, ni dobrze im czynić. Já iuż, nie bawiąc, do rzeczy idę, takowy sobie o ſtánie Kapłańſkim ſtanowiąc podział. Proszę uważać, gdyż to rzecz całego Kázania.

Stán Kapłańſki, ieſt to ſtán z godności wysoki, bo po BOGU piérwszy; otóż pobudką do czczenia Kapłanów. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Piérwszá.

Stán Kapłańſki, ieſt to ſtán z użytku nie mały, bo u BOGA piérwſzy; otóż pobudka do dobrze czynienia Kapłanóm.

nóm. *Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum*, Drugá.

Utaiony w Náyświętszym Sakramencie Panie! Panie, któryś tu práwdziwie przytomny, práwdziwie ieſt z Bóſtwém i Ciałem; a to nie ináczéy, iedno za poświęceniem Kapłańſkim. Stáwáſz tu na tym Ołtarzu, iak i dziś wyſtawiony ieſteś, ku czci Ci powinnéy, przez ſamę tu przytomność Twoię. Odbieráyże ią od wszyſtſkich. Odbierz szczegulniéy od tego Kapłana, w którego mocy ráz piérwszy dziś będzie, ściągnąć Cię z Nieba, i z chleba w prá-

wdzi-



wdziwe Ciało przeiſtoczyć. Odbierz, iako piérwszy i náywyższy Kapłan, przy tych iego pierwiáſtkach Kapłańſkich, przy téy piérwszéy Mszy. Mnie zaś, który mám o Kapłańſtwie mówić, użycz tyle łaſki, bym mówił ſkutecznie. Niech lud ten pozná, że krzywda Kapłanów, iak w Pismie ſtoi, ieſt krzywdą BOGA, *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.* Niech zatém, iakoś był przykázał, uymy nie czyni Kapłanóm, *Nolite tangere Chriſtos meos.* Niecháy i owſzém, po Tobie, zaráz, czci Kapłany; niech dobrze im czyni. *Honora DEUM, ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes...*

Zach: II. ℣. 8.

Pſal: CIV. ℣. 15.

Da



Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum. Spráw to u BOGA modlitwą twoią Náyświętszá MARYO, i nie miey mi za złe, iezli gdzie Kapłáńſtwo przeniosę nad Ciebie! Wſzak, choćbym i tak uczynił, nicbym nie uczynił nadto, mówiąc, co mówił Twóy kochanek Bernardyn Swięty. *Panno ukochaná i błogoſławioná, wymów mię u ſiebie, boć nie mówię przeciwko Tobie, gdy práwdę, ktorą Syn Twóy wyrzekł, wyznaię u Ciebie, boć on Kapłáńſtwo w Kościele przenioſł sam nad Ciebie.* Węſtchniy, ráz ieszcze powtarzám, i ty záceny Kapłanie za mną, by to, co powiem, było z

Tom: I. Serm: 20. Art: 1. Ca: 7.

chwá-

chwálą BOZĄ, i z tego, w którym iuż zostaiesz, stánu wysłowieniem. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Gdybym mógł wiedzieć, czy są, i ktòrzy, w téy Swiątyni BOZEY, co stronę Kapłanów trzymaią, a co przeciw Kapłanom biią; prosiłbym wyraźnie, iak tych, tak owych, o rozdział, by ci na iednéy naprzykład strónie, na drugiéy tamci stanęli. Takbym dopiero, inaczéy się z tymi, inaczéy z owymi, rozpráwiał. Lecz, że, i dlá mnie ta wiadomość trudna, i z wás nie każdy, przynáymniéy w tém miéyscu, chciáł-

chciałby na sztych się wydáwać; muszę więc społem mówić, następnie iednak, do oboiéy strony. Tuć ia, przyznám się, nie trzymám o wielu, aby na uymę czci i godności Kapłańskiéy uwziętemi byli. Znám bowiem niektórych, pobożnych, cnotliwych, gorliwych. Znám za czcią BOSKĄ i za Kapłańską dobrze krzeszących. Znám, słowem, ludzi owych staro-Polskich, nie podług tego, iak moda ninieysza, ale iak poczciwość i grunt Religii każe, z BOGIEM i Jego BOSKImi Namiestnikami, postępuiących. Wszakże i to znám, że stán Kapłański teráz nie-

szczę-

szczęśliwy. Biią nań, osobliwie po wyżſzych ſtanach. Czy to domowe schádzki uważemy i poſiedzenia, czyli powſzechne ziazdy i obrady (*); niemasz

masz

(*) Wyraził to w gruntownie napiſanéy książce — *Prawdziwy Stán Duchowieńſtwa w Polſzcze* — J. X. Woyciech Leſzczyc Skarſzewſki. teráz Pisárz W. K Nieuſtaiącéy Rady Sekrétárz, Orderu Swiętégo Staniſława Kawaler. *Widziémy*, tak má pod Rozdziałém I. na karcie 4, i 5. *widziémy iednak z zawſtydzeniém wieku ośmnaſtégo, który chlubi ſię, że i myśli dobrze, i przeniká wſzyſtko gruntownie, iak częſtokroć ludzie, czyli przez zbyteczne zaufanie w nowych zdaniach czyli przez uprzedzenie, czyli przez nierozmyślność, zbáczaią od téy wſzyſtkich wieków i narodów proſtéy drógi, opieraią ſię zuchwale prowadzącéy ich roſtropności, idą ślepo i niewolniczo za uroionemi przeſądami ſwemi. Doświádczá áż nazbyt téy prawdy na ſobie Duchowiéńſtwo Pol

masz prawie żádnych, gdzieby Duchownych, tam nie oczerniano, tu nie mówiono naprzeciw Duchownym. Wybraná cząstko Narodu! (ſtan wiéy-

B[illegible] ſki

ſkié, które tych náybardziéy nieſzczęśliwych czasów, ſtało ſię celém powſzechnym, abo nienáwisci, abo zázdrości. I nie dziw; Duchowiéńſtwo ieſt Stróżem Religii, a gdy ſługa Panu wiernym bydź chce, wſpół czeládźce iego częſtokroć nie miłym ſię ſtáie. Nic poſpolitſzego w náycélnieyſzych poſiedzèniach, prywátnych domach, zákątnych nawet ſchádzkach, nie uſłyſzeć nad to: Duchowni Rzeczypoſpolitey nieużyteczni; Duchowni bogaci; Duchowni niepotrzebni, &c. To echo nieſprawiedliwe w tyſiącznych odzywá ſię uſtach, i od náypierwſzych obywatelów, do oſtatniégo czasém rzemieślnika, iednę powtárzaią pioſnkę. Czyli to nazwać terázniéyſzą modą; czyli epidemiczną iaką chorobą? nie wiemy; to tylko wiemy, że ci wſzyſcy błądzą.



ſki rozumiem) tobie iá, imieniem ſwoim i wſzyſtkich Kapłanów, zapisuię wdzięczność, i pamięć przed BOGIEM, iż, sądząc po proſtu, ſądzisz ieſzcze iakkolwiek o nás. Bogday ci BOG ſzczęścił i błogoſławił! Szczęścić będzie i błogoſławić, gdy ſię w proſtocie twoiéy utrzymáſz, zdań zaraźliwych, błędliwych, gorszących, nie nawykaiąc. Wám zaś, co to na ſtán Kapłańſki biiecie, co mu uwłóczycie, co godności Kapłańſkiéy, ni za nic nie mácie, powiadám: Nic wás przed BOGIEM nie usprawiedliwi. BOG káże czcić Kapłany; dość na tém. Cześć ich, ieſt czcią BOSKĄ, i mówiąc

wiąc przeciwnie. *Qui honorat Sacerdotem*, ſłowa ſą Chryzo ſtoma Swiętego, *Qui hon rat Sacerdotem, DEUM q oque honorat; qui verò Sacerdotem ſpernit, ad id ſenſim prolabitur, ut in DEUM ipſum aliquando contumelioſus evadat.* Złotouſty Nauczycielu, światło Kaźnodzieiów, gromie i poſtrachu tych, którymeś co mówił! Nie mám téy wymowy, téy gorliwości, któréy kſięgi Twoie ſą pełne; á których o samém Kapłáńſtwie; prócz innych ułomków, napiſá łeś sześć. Mám iednak, i nie małą chęć, bym ſtán Kapłáńſki, ile możności, wyſtawił. Trudnać to rzecz iście, ba, iż

Homil: 2. in Epiſt. II. ad Timoth:

Wſzyſtkie te, iedna po drugiéy, ſą w Tomie Piątym ku środkowi.



lepiéy powiem, cale nie podobná, godność ſtanu Kapłańſkiego zgłębić. Tak w ſobie ieſt wielki, tak niepoięty, tak nie wyſłowiony (*). Chwáłaż

To-

(*) Nie moié to ieſt; ale Oycow Swiętych powſzechne zdanié. Da ſię widzieć niżéy w ułómkach z nich branych. Teráz dość na tém, gdy choć iednégo przywiodę. Efrem Swięty .. Ow Efrem, o którym Grzegorz Nyſſeńſki napisał: *Neque vero duntaxat hujus noſtræ divinitus conceſſæ ſapientiæ latices hauſit, aliisque imperitus eſt: ſed etiam eas, quæ ad rectè ornatèque dicendi rationem, ac ad doctrinæ ſubtilitatem pertinent, artes atque diſciplinas, quatenus ducebat utiles, rejectis vanis ſtultisque rebus, æquitatis lance actionem contemplationemque ponderans, exercuit.* Ow Efrem, o którym Chryzoſtom wyraził: *Obtorpeſcentium excitator, afflictorum conſolator: juvenum diſciplinæ inſtructor, atque exhortator: Monachorum ſpeculum:*

Ex vita in principio Operum. S. Patris Ephr. poſita.

De Conſumm: hujus Sæculi.



Tobie BOZE! tém lepiéy. Większá też pobudka do czczenia iego. Uzná to każdy, a to, i z tego, coby mogł zarzucić, i z tego, co ia mogłbym, króm zarzutu, przywieść. Jakoż to oboie biorę; bo w tém obóygu lepiéy ſię godność Kapłańſka wydá.

I. Ró-

Dux pœnitentium: framea ac ſpiculum adverſus hæreticos: virtutum receptaculum, & Spiritus Sancti habitaculum, atque diverſorium. Ow, mówię, Wielki Efrem, Syryiczyk, Dyakon Edeſſy, o Kapłańſtwie tak má: *O miraculum ſtupendum. O poteſtas ineffabilis. O tremendum Sacerdotii myſterium, ſpiritale ac ſanctum, venerandum & irreprehenſibile, quod Chriſtus in hunc mundum veniens, etiam indignis impertitus eſt. . . . Quid dicam? quid loquar? aut quid laudibus efferam? Excedit quippe intellectum & orationem, omnemque cogi-*

Tomo I. de Sacerdotio à principio per totum Serm:

I. Różne w tym wieku na stan Kapłański zarzuty. Kapłani teráz, mówią, nie tacy, iak przedtym; i z kądże tu ich czcić? Zycie, co widzieć, prowadzą rozwiozłe, urodzenie ich, nie takie, iak nasze; wyráz też sam *Kapłan*, nie wie-

le

---

tationem, donum altitudinis dignitatis Sacerdotalis... O quam magnam in se continet profunditatem formidabile & admirabile Sacerdotium!... Discamus igitur Fratres, quoniam magna est & multa, immensa ac infinita ipsius Sacerdotii dignitas. ... Cuncti ergo honoremus, cuncti hac venerandi Sacerdotii sublimitate decoratos prædicimus beatos, certo scientes, quod si quis amicum Regis amet, hunc ipsum multo amplius a Rege amari. Quocirca amemus Sacerdotes DEI, siquidem amici ipsius sunt boni, & pro nobis ac mundo deprecantur.

le kogo obchodzi; i z kądżę tu ma bydź godność ich wysoká, z kąd zatém do ich uczczeniá pobudka? Ey, co do rozwiozłości, tak my to nieszczęśni ieſteśmy, iż wſzyſcy na nás obracaią oczy. Niechay kto, byle nie z Duchownych, zrobi co náygorzéy; nic to. Duchowny, Kapłan, niech przewini mało; to zaráz rozwiozłość, to zbrodniá, to srogi wyſtępek. Przeczyć-ci tému nie mogę, by Kapłań, gdy grzeszy, grzeszyć nie miał od innych bardziéy. Grzeſzy, ni wątpić, przez to, że Kapłań, i że Kapłańſką godność piaſtuie, ſzkodliwiéy, i więcéy. Tak ma Chryzoſtóm, tak Grze-

gorz,



gorz, tak inni. Nic tak, ſłowa Chryzoſtoma, nic tak BOGA nie obraża, iak, gdy kto, niegodny Kapłańſtwa, w Kapłańſtwie zoſtaie, *Nulla enim re DEUS magis offenditur, quam, ſi quis, indignus, Sacerdotii dignitate præfulgeat.* W Kościele, ſą Grzegorza ſłowa, w Kościele nikt bardziey nie ſzkodzi, iak ten, co, przewrotnie czyniąc, má imię, lub piętno Kapłana, abo Duchownego, *Nemo in Eccleſia amplius nocet, quam, qui perverse agens, nomen vel ordinem Sanctitatis, vel Sacerdotis, habet.* Co ci, to i iá, nie przecząc temu. Zaś, czemu ia przeczę, na co niepozwalam, ieſt to, iże Kapłani

Hom: 41. in Cap: Matth: XXII.

In Libro Paſtorali.

ni nie ſą tak winnymi, iak wiek ninieyszy rozumie; i, że, choćby winnymi byli, godności ſwoiéy nie tracą, a zatém, ni prawa do tego, aby ich czczono. Nie są tak winnymi. Bo, z kądże ta ich wina? proszę. Pewnie, iż czasem sarkną na ſzcupłość dochodów? pewnie, iż ſię o ſwoie upomną? pewnie, iż ſwego prawnym muszą dochodzić sposobem? Te bowiem rzeczy naywięcéy Kapłanom nienawiść robią. Kto ſię w nich odezwie; zaraz zły (*) i winny.

Do-

(*) To ieſt ledwo nie więcéy, iak prawda, iż, póki Kſiądz o ſwoié, abo raczéy o Kościelné, mówić nie zacznie; póty zawſze dobry. Niechże ſię upomni o oddanié ſwéy należytości,

Dobrze. Toż źli Kapłani, iż o swe mówią; wy nie źli, iż im, co ich, zatrzymuiecie? Toż źli Kapłani, iż sobie prawnie postępuią; wy nie źli, iż ani krom prawa, ani za prawem, oddać im, co ich iest, niechcecie, tysiąc wybiegów przy prawie czyniąc? Aleź po-

---

dopiéroż niech o iéy nieoddanié kogo zapozwie; zaráz go kłótnikiem, abo ieszcze w nieprzyzwoitszych, a wielum domyslnych, wyrazach, czém gorszém nazową. Znałém sám takowych, co na początku nie mogli się swoich Plebanów wychwálić. Lecz to póty było, póki z nich który o swoié nie mówił. Mówić zas każdy musi, bo w tém zachodzi, i iego potrzeba, i obowiązek. Nuż, tak się tylko, by mu, co iego, oddano, o to upomniáł: áż ów dopiéro poczciwy Księżyna, i prawie Aniół, nagłym, i mysli, i mowy, zwrotem, ledwie iuż nie diabeł.

powie kto . . . kiedy to Kapłani . . . Cóż to takiego, domów. Zabiiaiąſz, iak wy? Ciemiężąſz ſieroty, iak wy! krzywdząſz poddanych, iak wy! Przytrzymuiąſz zaſługi, iak wy? Dybiąż na cudze, iak wy? Gwałcąſz Swięta, iak wy? Wywołuiąſz na ſiebie, iak wy? Chodząſz po domach podeyrzanych, iak wy? Łamiąſz przykazaniá natury, BOSKIE, Kościelne, Narodu, ſtanu, iak wy? A wreście, niech by z nich, był który i taki; iużeż od czci wſzyſtkich odſądzicie, wszyſtkich za rozwiozłych, za niegodnych maiąc? Bezprawie by to było oſtatnie, i wniosek głowy mocno zapalonéy. Co-



byś mowił o mnie, gdybym, widząc Szlachcica, abo Mieszczanina, iż się po rynsztokach wála, iż kradnie, źle żyie; rozgłaszał powszechnie, że wszyscy Szlachta, Mieszczanie, są piianicami, są złodzieiami, są hultaiami. Toż mów i o sobie. Iedná iaskułka nie przynosi wiosny. Ieden zły człowiek nie plami całego Narodu; iak ani zły Kapłan, Kapłanów wszystkich. Luboć, do Kapłana wówiąc, każdy, choćby zły, powinien i tak bydź szanowan (*). Godność

(*) Niechby tu każdy uważył, co o tém, w nauce i przykładach, podali różni. Wspomniony dopiéro ow Efrem Swięty, o Kapłaństwie pisząc, mowi:



dność iego nieſtartá nigdy; i ty, tak złego, gwoli złym, iak gwoli dobrym, czcić powinienes.

---

aby nikt powinnéy Kapłanom czci nie uymowáł i uſzanowániá, rzkomo dlá tego, iż nie wie, czy ſą tego godni, czyli nie. *Quodſi de illo, qui Sacerdos eſt, ignoras, dignusne an indignus ſit, tanta ſublimitate, tu ob præceptum ipſius Chriſti, cave, deſpexeris.* I zaraz przyczynę tego naznácza w pięknêm podobieńſtwie. Boć, iako złoto, choćby w błocku było, nie traci ſwoiégo ſzacunku, ni drogá perła, choćby ſię ſkálała; tak też i Kapłańſtwo, choć go kto niegodnie piaſtuie. *Etenim ſicut fulgidiſſimum aurum, licet luto contaminatum, non percipit detrimentum, neque ſpecioſiſſima margarita ex contactu quarumdam immundarum ſpecierum; ad eundem modum, nec Sacerdotium ab ullo ſordidum redditur, quantumvis etiam indignus ſit is, qui illud ſuſcepit.* Mikołáy też IV Pápież do Michała III Céſarza napisáł, i upomniáł go, aby Kapłanów, iacykolwiek by oni byli,

De Sacerdotio Tom: 1.

Ibidem.

Epiſt: 8.



Hom: 43. in Cap: Matth: XXIII.

neś: *Vos propter bonos Sacerdotes, etiam malos honorate, ne propter malos, etiam bonos contemnatis.* Pisze Chryzoſtóm. Daé-

---

Vide Baron: Annal: Eccl: Tom: x. ſub Anno Christi 865.

dla miłości Boga, którému ſłużą; wſzędzie i zawſze miał w uſzanowaniu, pełniąc; co oni powiedzą. *Oportet pietatem veſtram Sacerdotibus, qualescunque ſint, propter eum, cui deſerviunt, reverentiam potius, quam injurias exhibere .. Non ergo, quales ſint Sacerdotes Domini, ſed quid de Domino loquantur, eſt vobis magnopere prævidendum ... Neque enim illos inferiores dicetis Scribis & Phariſæis ſedentibus ſuper Cathedram Moyſi, de quibus Dominus præcepit dicens:* quæcunque dixerint vobis, ſervate & facite; ſecundum opera vero eorum nolite facere. *Ergo Imperator, conſidera, ſi illos dixit audiendos, qui ſuper Cathedram Moyſi ſedebant: quanto potius his, qui ſuper Cathedram Petri reſident, eſſe exiſtimetis obaudiendum?* Ktémuć i Swięty Franciſzek, Seraficznégo Zákonu Oyciec,

Matt: XXIII. ℣. 3.



Dać-eś mu wiarę powinien, który więcéy w iednéy swéy mowie, nám práwdy oſtawił; niż

wielce ſzanował Kapłany, tak, iż dlá tégo ſzacunku, Kapłanêm bydź nie chciał. Nic tu nie wſpomnę, iak upominał, żeby Kapłanóm, nad inſze wſzyſtkié, uczciwość wyrządaná była. Nic, iak Braciôm ſwym, kiedy ich wyſyłał po świecie, tę dáwał przeſtrogę, żeby, ſpotkáwſzy Kapłaná, przed nim natychmiaſt klękali, rękę mu całuiąc, i błogoſławieńſtwa od niego proſząc; Kościół też, gdyby tego potrzeba była, umiátaiąc mu. Nic, iak ſię oświadczał, iż, gdyby potkał Swiętégo, któryby z Nieba zſtąpił, i potkał Kapłana; tedyby piérwéy pocałował rękę Kapłanowi, a potém dopiéro uczynił uczciwość Swiętému. To iedno, co też właśnie ieſt ku rzeczy, przywodzę, iż, gdy iedén, uwzięty przeciwnik, chcąc pewnégo Kapłana dobréy ſławie uwléc, zmyślał nań przed ludém winiąc go, niby w nałożnictwie; Swięty Franciſzek,

Czytáy Kroniki Braci mnieyſzéy S. Franciſzka Cz: I. Ks: I. Rozdź: 71.



niż ty we wſzyſtkich, choć-byś ieszcze gádał, BOG wie sam, póki. A ieźli i ten u nie wierzysz; wierz Konſtantyno-wi, Konſtantynowi zwanemu Wielkim. Już téż to nie Du-chowny człowiek. Cóż on o Ká-

rzecz pomiarkowáwſzy, iż to było na to, aby lud owégo Kapłana, kiedy w tak nierządem ſkálanych ręku Chry-ſtuſa plaſtuie, ni czcił, ni ſłuchał, ni wiary mu dáwał; w oczach wſzy-ſtkich ludzi do nóg owému Kapłano-wi upádł, ręce ucałowál, mieniąc, iż choćby, iak ów oſzczérca udawál, i takié były; náymniéy mocy Swiętych Taiemnic nie ſzpécą, ani ich mniéy ważnémi czynią. *Si tales*, ſłowa ſą Franciſzka, *ſi tales manus ſint illius, quales iſte dicit, neſcio; ſed licet tales forent: ſcio, non poſſe inquinare virtu-tem Divinorum Sacramentorum. Quia ergo per iſtas, multa beneficia & cha-riſmata populo DEI fluunt, eas exoſcu-lor ob reverentiam eorum. quæ mini-ſtrant, & cujus authoritate miniſtrant.*

Vide Lochner S J. Auct: Bibl: Tit: 63. *Sacerdos.* §. 8.

Kapłanach, gdyby im, na przykład, trafiło ſię upaść, trafić zaś może, boć ludzie ieſteśmy (*), wiadomości godnego podał?

C. . . . . dał?

(*) Dobrze tu na to mieyſce ſłuży: co ieſt w Kſiążce — *Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze* — w Rozdz: IV. na karcie 59: *Pozwálámy, że w Oſobach Duchownych znaydą ſię wady; ś wolemy ſami prawdę wyznać, aby ſnać ią zatáiwſzy, (iako mówi ſławny Dzieiopis Kościelny Fleury) o innych prawdach wątpić nie chciano: I byłby to náſz naypierwſzy błąd, utrzymywać: że Duchowni ſą bez błędów. Roſtropny człowiek i Filozof oświecony nie będzie ſię temu dziwił, owſzem dziwowałby ſię, gdyby ich nie było. Duchowni ſą ludzie, a zatém ſą podlegli wádom. Z tém wſzyſtkiem, i mniey takich znáydziemy, i później od innych upadáią, a prędzéy powſtaią. Náywiękſza iednak część ludzi nie náylepſzych, i owſzem gorſzych częſtokroć od tych, których pełnemi żółci obmáwiaią uſty, iak patrzą przez żółte ſzkło, tak wſzyſtko im żółte wydaie ſię.*



dał? Ach! uważaycie, co to, kiedy na ſwoie bezprawia, to zmrużonem okiem, kiedy na ich przewinienia, to do wytrzeſzczu patrzycie; uważaycie, rumieniąc ſię na iego ſło-

wa.

Tacy to, złe rzeczy, ieżeli ſię iakie w Oſobach Duchownych znayduią, nie tylko nie pokrywaią z Konſtantynem Wiel*kim, ale ie rozciągaią bez miary, wątpliwe udaią za pewne, fałſzywe zmyſlaią, dobre zaś nicuią; ſami w tym tylko ſzczęśliwſi, że w złości ſwoiey bardziey utaieni. Gdyby oni na tym ſamym poſtawieni byli ſtopniu, na który teraz obrócili byſtre oko ſwoie; widzielibyśmy, czy lepſzemi, czy gorſzemi ſtaliby ſię. Jeżeli zaś patrzymy na Duchownych z tey ſtrony, z którey wydaią ſię bydź złemi, którą Filozof, ſwobodnik, świat, i Religia, razem wſzyſcy potępiaią; czemuż zamykamy oczy na drugą ſtronę, z którey ſą dobrzy?*

wa. Gdybym oto widział, tak ten świątobliwy powiedział Cesárz; że Kapłan grzeſzy; zdiałbym ſzatę moię, i okrył Kapłana; by go nikt nie doyrzał, *Verè, ſi propriis oculis, vidiſſem Sacerdotem DEI, aut aliquem eorum, qui monachico habitu circumamicti ſunt, peccantem; chlamydem meam expoliarem; & cooperirem eum, ne ab aliquo videretur.* Ty zaś; pewniebyś, iak na dziwowiſko, wſzyſtkich pozwoływał: aby nań patrzyli, z niego urągali: Boć u ciebie, Kapłanów podchodzić, na Kapłanów zmyślać, ſprawy ich roztrząsać, nicować, futrować, rzecz polubowná. Raczéyby, raczéy. Diſtin: 96: C. *In Scripturis.*

C 2 ka-



każdemu tak czynić, iak ten Konſtantyn dopiero wſpomniony. Sprawę BOGU oddać, a w nię ſamemu nie wchodzić (*). Uſzedłbyś i błędu, w któ-

---

(*) Tak właśnie czynił ten Konſtantyn Wielki, którégo ſzczodrobliwości ku Kościołóm, uſzanowaniu ku Kapłanom, nikt ſię godnie wydziwić nie zdołá. Było to, iż ſami Kapłani, iedén na drugiégo ſkargi zanoſił, na piśmie nawet Ceſarzowi, co miáł który przeciwko którèmu, podaiąc. Cóż uczynił Cesárz? Wyznaczył oto dzién, którégoby każdy, co miáł na kogo, mu podáł. Stało ſię. Podali wſzyſcy wſzyſtko dnia wyznaczonégo. Odebrawſzy to Césárz, powiedziáł: Téć wſzyſtkié ſkargi i obżáłénia, maią ſobie wyznaczony czas, dzién ow powſzechnégo Sądu; Sędziégo zaś, który ma na wſzyſtkich kłaść wyrok. Mnie nie przyſtoi, ponieważém człowiek, w takowych ſię ſpraw rozſtrzygnienie wdawać, zwłáſzcza, gdy



który poſpolicie, co Swięty Hieronim napiſał, wpadaią ci wſzyscy, którzy bardziéy Kapłańſkie, niż ſwoie, przetrząsaią życie. *Multi, dum plus* In Homil: *vitam Sacerdotum, quam suam di cutiunt, in erroris foveam delabuntur;* i wniosku na ciebie

nie-

---

i ci, co ſkarżą, i na których ſkarżą, Kapłanami ſą. *Iſtæ, inquit, criminationes, tempus quidem ſibi præſtitutum* Ex Sozomeno *habent, diem videlicet magni Judicii,* Lib: I. C. 16. *Judicem autem, qui ſit tum de omnibus ſententiam pronuntiaturus: mihi verò non eſt fas, cum homo ſim, ejusmodi cauſarum cognitionem arrogare, præſertim, cum, & qui accuſant, & qui accuſantur, Sacerdotes ſint.* Przywodzą to ſamo, Swięty Grzegórz Pápiéż do Lib: 4. Ceſarza Máurycyuſza, i Papiéż Mikołay do Michała Ceſarza, piſząc, by Epiſt: 75. ſobie nad ſłuſzność i prawo, prawa do Duchownych nie przywłaſzczali.



niepomyślnego. Wniosek zaś, jak twóy rozum pokazuie, táki by wypadać powinien. Jeźli Kapłani nie są czci godnymi, przeto, że rozwiozle żyią, co boday ieſt prawdą; tedybyś ty nie wárt ani poczci-

BOG wás, tak miał do Biſkupów powiedzieć Konſtantyn, BOG wás poſtanowił Kapłanmi, i moc dał, nawet nás ſądzęniá. Słuſznie więc my waſzému podpádámy ſądowi. Co wás, to ludzie sądzić nie mogą. Przetoż BOGA ſamégo, na wás, i między wami, oczekuycie ſądu, ſpory waſze, iákékolwiek ſą, pod Jego zachowuiąc rozpoznáwanié. Wyście nám dani za Bogów. Nie przyſtoi więc, by ludzie ſądzili Bogów, lecz tylko tén ſám, o którym napiſano ieſt: BOG ſtanął w zgromadzęniu Bogów, i w pośrodku Bogi ſądzi. *DEUS vos conſtituit Sacerdotes, & poteſtatem dedit de nobis quoque judicandi: & ideo nos á vobis*

Ex Ruffio: Lib: 1. C. 2.

ciwości płátka, że bezbożnie żyiesz, co pewnie prawdziwszá. Zmiłuy się, uwolniy Kapłanów od takiego wniosku, z sprawiedliwości; iá ciebie uwolnię, choć z łaski. Nie mów, Kapłani życię prowadzą rozwiozłe.

---

rećté judicamur: vos autem non potestis ab hominibus judicari, propter quod DEI solius inter vos expectate judicium; & vestra jurgia, quæcunque sunt, ad illud Divinum reserventur examen. Vos autem nobis à Deo dati estis dii, & conveniens non est, ut homo judicet deos, sed ille solus, de quo scriptum est: DEUS stetit in synagoga deorum: in medio autem deos dijudicat. Teodoretus zaś, który Dzieie Kościelne od Roku 322 do Roku 427 pisał, przy daie, iż Konstantyn Wielki pod przysięgą zeznał, iako z tych skárg sobie na piśmie p danych, ani iednégo słówka nie przeczytał, kázawszy wszystkié popalić. Nie trzęba, mówił on, wád

Psalm: LXXXI. ℣. 1.

Lib: I. C. II.



złe. Nie mów, urodzenie ich nie takie, iak naſze. Bo i to, choćby było; żádnąby przeſzkodą, do ich wysokiéy godności, i do ich uczczenia nie było. Z iedney rzeczy, brać miarę na wſzyſtko, iak i z iednego Kapłana na wſzyſtkich, nie dobra. Wielu, co widzim, Kapłanów dobrze u-

ro-

Kapłańſkich ludowi odkrywać, by z tąd pobubki do grzeſzénia nie brał. Przeto choćby téż cudzołożącégo Biſkupa widział; obſłoniłby go ſzatą Ceſarſką, by widok téy zbrodni, tym, coby tému przytomni byli, w oczy nie wchodził. Czytay, kto chceſz, obſzérniéy to wſzyſtko u Kardynała Baroniuſza w rocznych iego Kościelnych Dziełach, które od Narodzénia Chryſtuſa Pana, aż do Roku 1198 iak náydokładniéy zebrał, w Tomie III. pod Rokiém 325.



rodzonych; iak i ty dziſiéyſzy Kapłanie, z krwie i Szlachetnych przodków idący. Znany mi ród twóy, i tu przytomnym, o którym dziś ią nie myslę mówić, woląc by go w inny, ktoby był nie wiącemy cale, i ktoby chciał tego, okázać ſposób. Dziś tylko, co też zamiarem ieſt moim, w powſzechności mówię.—Wielu Kapłanów dobrze urodzonych. Wielu, którzy, gdyby Kapłanmi nie byli; wyżſzeby urzędy trzymali, i więcéy znączyli, niż ci, co na nich gadaią (*). Wielu, którzy, gdyby

(*) Na iedno prawie wypádaiącémi, to ſamo wyraził ſłowy, w wielkiey życia świątobliwości nie dáwno

by nie ſtán, w ktorym zoſta-
ią, Kapłańſki; na innych ſwóy
ma-

---

z tego świata zeſzły (X. Jozef Płochocki, darém Kaznodzieyſtwa uznakomiecony, w Kazaniu ſwoim na Poświącanie Kościoła drugiém, w Chobienicach mianém. *Małoż, ſłowa ſą iego o Kapłanach, małoż ieſt między niemi, krwie Braci, Dziedziców, wſpół-dziedziców waſzych? Małoż i tych, którzy, gdyby w ſtánie świeckim zoſtali ſię z wami, nietylkoby wam zrównali we wſzyſtkiém, aleby z was wielu, i przewyżſzyli, wielu do pierwſzych w Rzeczypoſpolitey urzędów ubiegli? Małoż i tych, nawet, którzy, gdyby nie byli poświęconémi ſługami Ołtarza w Kościele, nie iedni z was nie byliby Prześwietnymi tymi Panami w Króleſtwie?* Jakóż to nawet, iż, abo że ſą Swieccy w Sénácie, abo, że ich więcéy ieſt, niż bywało dáwniéy, po częsci winni Duchownym. Stefán, w rzędzie Płockich Biſkupów VII. ſpráwił to powágą ſwoią w wieku XI, aby, prócz Biſkupów, każdé Woiewództwo, ſwych większych i mnieyſzych Sénatorów.

maiątek poprzenośiliby. Ci Kapłańskiego stanu oszczercy, nie

---

miało ze Swieckich. *Is, cum Patriæ magno amore t n retur, dignitatemque Nominis Poloni auctam vellet, primus durum olim jugum servitutis, quo nobilitas Polona ad nutum imperiumque Principum, obstricta erat, eoque quasi vincta tenebatur, demere orsus est, idque summâ curâ, cæteris etiam adnitentibus Proceribus Regni obtinuit, ut, cum olim soli Episcopi Senatoria dignitate fulgerent, paucique alii ad id munus arbitrio Regum adsciscerentur, deinceps per omnes Districtus & Regiones, Senatores majores & minores, qui & in Provinciis jus dicerent, & Regi judicanti, ne omnia suo arbitratu faceret, quasi libertatis custodes, & conservatores adhiberentur, præstoque essent.* Tak ma w życiu iego Stanisław Łubieński Biskup Płocki LIX. Ow to Łubieński, który, okróm innych pism (gdzie i na, przeciw Duchownym, nie mniéy kłamliwé, tak i uszczypliwé pismo, tak mocno odpisał, iż ié prawie stark i zgładził) na świat wydanych, wy-

Respons: ad Protest:

nie gagnęliby go. W ubóstwie
by z nich, nie ieden się bie-
dził;

---

dał także, życiá Poprzedników swo-
ich, porządkiém zebrané. Ow Łu-
biéński, który tak u Swoich, iak i u
Postronnych, na nieśmértelną sobie za-
służył sławę. Ow Łubiéński, o któ-
rym Gvido Bentivolus Kardynał, w
liście do Andrzeia Trzebickiégo Scho-
lastyka na tén czás Płockiégo, á na-
koniec Krakowskiégo Biskupa, napi-
sał, że go wiara za obrońcę naygoręt-
szégo, wymowa za wyborné światło,
Sénát Polski za rostropnosci wizeru-
nek, uznáwać i mieć w podziwiéniu
wiekopomnie będzie. *Illum Religio
Catholica propugnatorem acerrimum, e-
loquentia lumen eximium, Polonicus Se-
natus prudentiæ normam, suspicient ac
mirabuntur.* Ow Łubiéński, który,
nie tylko w sobie, ale i w Imiéniu
swoiém, nieprzerwanym ciągiem, zá-
szczyt dla Kraiu i Kościoła czyni.
Imié to bowiém, iak w sobie dáwné,
tak Oyczyźnie dobrze zasłużoné. Imié
pobożné, czynné, gorliwé, święté.

Jest tén list w życiu iego przyłączony do życiá Biskupów Płockich.

dził; a przynáymniéy, byłby uboższym, niż teráz. Mówmy

Z niego, Arcy-Katedry, Gniéźniéńska w Macieiu i Władysławie, Lwowská w tymże Władysławie; Katedry, Krakowska, Kuiawská, Poznańska, Płocká, Łucká, Chełmská; w piérwszym i w innych, iako to Stanisławie, Każimierzu, swoich Prymasów, Arcy Biskupów, Biskupów, miały. Z niego miało, Woiewództwo Poznańskié swego Woiewodę; Sendomirskié, Siéradzkié, Gniéźniéńskié; swych Kasztelanów, iż innych, áż do tych czás, ba i tymi czasy, nie poślednié w Woiewództwach i Posełstwa sprawuiących urzędy, pominę. Prócz tego, Katedry, á osobliwie Gniéźnieńská, iakby bez przerwy, swoich Prałatów i Kanoników; z tego Imieniá, miewałá, iak i do tych czás má ich dwóch: Stefana Opata Trzemeszyńskiégo nie dawno bywszégo Prezydenta na Trybunał Koronny; i Każimierza blisko krwią połączonégo z znanym nám przed lát kilkunastu nieśmiertelney pamięci godnym, Władysławem Prymasem; który

Kto chce, niech czytá zdania na ich pochwałę Pápieżów i Królów, u Rzepnicki go w Tomie I. i II. *Vitæ Præsulum:*

my prawdę. Kapłani podsycaią wielu (*): Do Kapłanów się iednak nie znamy; chyba w ten czas, gdy iest co; po nich, i od nich, w nadziei. Szanuiemy ich dopiero.

---

szczęśliwie nam Panuiącego Skronie Królewskie uwieńczał; który, iak poważał Kapłanów, znać z Listu Jego Pasterskiego, zaczynaiącego się — *Naprzód do was, którzy wszystkie Stany Dostoynością Kapłańską i Charakterem przewyższacie, miłsi nad życie Bracia i Synowie,... usta i serce otwieramy* — którego to Listu, i teraźnieyszy Xiążę PRYMAS JEGOMOŚĆ, póki insze odmiany nie zaydą, kazał się trzymać.

Zgoda - wydana w Krakowie 1585. (*) Toć samo wymawiał śmiele; zawistnym i chciwym Kościelnego nadania Polakom, od pobożności Przodków swych odrodnym, wielki on w naukę, w rozum, i w sławę, Woyski Sendomirski Jan Kochanowski.

ro. Przyznáwamy ſię do nich, często i kłamliwie; a bardziey do tego, co po nich zostaie.

Nie,

Nie możecie Przodkóm ſwym dać żádney przygany,
Ze Stán Duchowny ieſt tak bogacie nadany,
Bo to świętym umyſłem i bácznie czynili,
A Szpitále, dlá wás ie ſamych założyli,
Aby Rzeczpoſpolitá tę podporę miała,
Z kądby poſługi, godnym ludzióm nagrádzała.
Bo gdzie zápłaty nie maſz cnocie, abo złości,
Tam ſię trzeba nadziewać prędkich odmienności.
Na toć waſzy cnotliwi Przodkowie patrzali,
Kiedy ſwé maiętności Kościołóm dáwali.
Lecz wy nie wynalazſzy piérwéy nic lepſzégo,
Nie chcecie zgoła trzymać porządku dáwnégo.
A zá tego nie waſzyſz Bracia używaią?
I wás wielé z tąd náprzód dobré miénié maią.

Tak Ján Kochanowſki. Luboć, iak bogacie nadany Stán Duchowny; każdy bezſtronnie ſądzący, uznać może. Znać, że inaczéy za niego było, co ſię poniżéy okáże. Teráz, iak bogaty; może, kto chce, czytać Rozdział V. i VI. w Kſiążce — *Práwdziwy Stán Duchowieńſtwa w Polſzcze.* Co do wyra-



Nie, nié tak. Kapłan, iłe
Kapłan, ieſt zawſze czci go-
dzien;

---

zu. *Szpitále*; nie znaczy tén w tém mieyſcu domów dlá poſpólſtwa ubogich i chorych; lub niedołężnych; (a i tym náyczęściéy Kapłani przytulénié daią) lecz znaczy ſkłady i ſzpichlerze, z których dla wyſłużonych, bez winy ſwoiey w ubóſtwo popadłych obywatelów, żywność doſtatnie opatrywano. Takie ſkłady bywały w Atenach *Prytaneum* zwané: Prytaneum *Athenis in Arce locus erat, in quo publicè, liberaliter, & dapſiliter, alebantur bene meriti & honeſti cives. Et ut ei victus quotidianus in* Prytaneo *publicè præberetur.* Takich to obywatelów częſto Duchówni żywić, i odziewać muſzą. Nayw.ęcéy po upadli ſwoi, przy Duchownych ſiedzą. Słowo, *nadziewać ſię*, iedno, co ſpodziéwać ſię. Tak dawni mowili, i z tąd to, *Nadzieia.*

X. Knapſki pod — *Szpital Starych.* Cic: Libro I. de Orat.

To ſamo wytknął powáżniéy i dáwniéy przed Kochanowſkim Król Zygmunt I. daiąc znać w uſtawach Ko-



dzień; bo godność iegó wyſo-ka. Czy to ieſt tego, czy o-wego, rodu; nic to. J z wás-

---

ronnych, ile to na Szlachtę z Ducho-wiénſtwa ſpływá, która, aniby ſpoſo-bu nie miała w náukach ſię ćwiczyć, a zatém i wynisć ná ludzi, gdyby nie dobra Kościelné, z których wielu ſię żywi, wielu porąſtá, tak w ſobie, iak w ſwoich. *Cum magna pars Rei-publicæ noſtræ in Ordine & Statu Eccle-ſiaſtico conſiſtat, Eccleſiæque Regni noſtri, per Anteceſſores noſtros, ſint ampliter dotatæ, cum ad Divinum cultum per-agendum, & manutenendum, tum etiam ad viros literatos & idoneos, maximè verò* Nobiles *promovendos, quorum pauci eſſent, quibus, vel animus, vel fa-cultas eſſet literis incumbendi, niſi* Bona Eccleſiaſtica, *non ſolùm facultatem vi-vendi, ſed etiam Opem multis, ſe &* ſuos ſublevandi, *præſtarent*, &c. w Kra-kowie Roku 1532.

Apud Herburt: tit: *Spirituales.*

Mówmy, prócz Kázaniá, ieſzcze i w Przypiſkach, prawdę: Swieckim wiele Duchowni czynią. I tak: Má

ci nie każdy, co to ſtán Kapłańſki, za podły mácie, i ich urodzenie, za nierówne s bie,

mògł-

---

który z Duchownych, przez ſpádek na ſiebie dziedziczną wioſkę; komuż ſię doſtanie? Swieckim. Kupi ią za ſwoie pieniądze, á mówiąc rzetelniéy, lubo to rzádkie *fenomenum*, za pieniądze z Kościelnych dochodów zebrané; komuż ſię doſtanie? Swieckim. Uzbiérá co groſza, w ſprzęty, porządki ſię wzbiie; komuż ſię doſtaną? Swieckim. Swieccy przecież na Duchownych bezprzeſtannie mruczą. Mówią, że pracowáć na Duchownych muſzą. Iá mówię przeciwnie. Wieluż to Duchownych, co ani iedzą, ni uchodzą ſobie; przez zbytnią oſzczędność, groſz do groſza łącząc. Któż to po ich śmierci, ba ieſzcze i za życiá, bierze? Biorą za życiá, ná wyposażénié, ich Synowice, ich Sieſtrzeńce, lub w inny ſposób, pokrewni, pokrewné; po śmierci rozbieraią naybliżſi ſwoi. Bywá czasém, że biorą i obcy, z zakłóocéniém Kscio-



mógłby ſię z tém chlubić, że od trzech, od dwóch, od wieku iednego, ieſt Szlachcic. Ka-

---

łów i Kſięży, nabywſzy prawa ni za to, ni za owo, od krewnych zmarłego, zwłaſzcza, gdy krewni, abo ſą nie Szlachtą, abo nie mocnymi. Ledwie i Kościół ſwoiego doſtanie, który ma czwartą część maiątku prawém Kraiowém wyznaczoną ſobie. Chcieliby Krewni po Duchownych pochłonąć wſzyſtko, chcieliby nawet, by można, za życia, odebrać im wſzyſtko. Nie w ſmak im idzie, gdy co Duchowny obcému uczyni, chociaż poniekąd z ſprawiedliwości. Mienią bydź to prawém natury, że wſzyſtko, co ma, abo mieć może, Duchowny; ich ieſt, i im ſię należy. Należy, coś krewnym uczynić, i zoſtawić coś, przyznaię; a oſobliwie, gdy ſą ubodzy. Z ubogiémi Duchowni powinni ſię dzielić; od czego nie ſą wolnymi i Swieccy. Ale, by zoſtawić wſzyſtko, nie pomniąc na Kościół, gdy ſię ma z Kościoła wſzyſtko, nie pomniąc na



płanowi dosyć, że Kapłan. Daymy, iż kogo ród upośledzi, cząſtkę Krwie mu daiąc z oſta-

ſiebie i na ubogich; to ieſt, to, co mi trudno przyznać. Sprzeciwiałoby ſię to, i Prawu natury, i Kraiowym Prawom. Muſiałci przecie i Prawodawca Pán naſz JEZUS Chryſtus Prawo natury znać dobrze. Czemuż więc, gdy go ſię ow pytał, u Mateuſza, Marka i Łukáſza, wytknięty
Matth: XIX. ℣. 16. bogácz; *Nauczycielu dobry. co dobrégo mám czynić, abym miał żywot*
Marci X. ℣. 17. *wieczny?* nie odpowiedział mu: *Jeżli chceſz bydź doſkonałym, idź, przeday,*
Luc: XVIII. ℣. 18. *co máſz, i day* naſtępcóm, pokrewnym twoim; ale wyraźnie rozkázał: *i day ubogim, a będzieſz miał ſkárb w Niebie.* Czemu owému Zacheuſzowi, który
Luc: XIX. ℣. 8. 9. ſię odezwał: *Oto Panie, połowicę dóbr moich dáwám ubogim,* nie zganił tego, iż ié nie naſtępcóm, nie pokrewnym dáwał, ale i owſzem pochwalił, ódpowiadaiąc mu: *Iż ſię dziſia zbawienie ſtało tému domowi?* Ciężko o przyczynę; a to, co práwda, to práwda. Trudno tu w co innégo bić,

z oſtatnich Rodziców, na co i
Leo

---

prócz, chyba, żeby to teráz inſza Ewanielia, inſze Prawo natury: inſzá Kościoła náuka była. Kapłani, ſtarunkiem duſz ſię bawiący! Czyńmy, co r ożeny, krewnym; ale czynmy bez krzywdy Kościołów, bez krzywdy ubogich, między ubogich, ieżli tylko ubogiémi ſą, ich piérwſzych licząc. Do nas to, króm, że do Biſkupów ſą, Swiętégo Zboru Trydentſkiégo ſłowa. *Omnino verò eis interdicit, ne ex redditibus Eccleſiæ, conſanguineos, familiaresve ſuos, augeri ſtudeant, cum & Apoſtolorum Canones prohibeant: ne res Eccleſiaſticas, quæ DEI ſunt, conſanguineis donent; ſed ſi pauperes ſint, iis, ut pauperibus, diſtribuant; eas autem non diſtrahant, nec diſſipent, illorum causâ, immò, quam maximè poteſt, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc, erga fratres, nepotes, propinquosque carnis affectum, unde multorum malorum in Eccleſia Seminarium extat, penitus deponant.* Seſs: XXV. Decret: de Reform. Capit. 1.

Conc: Antiochen: Cap: 35.



Leo Wielki dał uwágę (*); ſtán przecież Kapłański nagrádzá mu to, wyżſzym go nad innych, bez porównania, w godności czyniąc. Bo godność na Kapłanów, nie z urodzenia; ale z ſtanu Kapłańſkiego, spływá. Powaga Kapłańſka, zdanie

(*) *Admittuntur paſſim ad ordinem Sacrum, quibus nulla Natalium, nulla morum dignitas, ſuffragatur, & qui à Dominis ſuis libertatem conſequi minimè potuerunt, ad faſtigium Sacerdotii, tanquam ſervilis vilitas hunc honorem jure capiat, provehuntur: & probari ſe Deo poſſe creditur, qui Domino ſuo necdum probare ſe potuit. Duplex itaque in hac parte reatus eſt, quod & ſacrum miniſterium talis conſortii vilitate polluitur, & Dominorum, quantum ad illicitæ uſurpationis temeritatem pertinet, jura ſolvuntur. Ab his itaque fratres chariſſimi, omnes veſtræ provinciæ abſti-*

Leo Epiſt: 1. ad univerſos Epiſcopos Camp: Picen: & Tuſciæ Cap: 1.



nie ieſt Karola Boromeusza, nie z osoby tych, którzy ią piaſtuią, czy to wysoce, czy podło zrodzeni, ale z urzędu wyniká; i nie dlá tego czczeni bydź maią, ile ludzmi ſą, lecz, ile taiemnic Boſkich ſzafarzami. Patrzayże teraz, co czci Ka-

Act: Mediol: f. 547.

---

neant Sacerdotes, & non tantum ab his, ſed & ab illis etiam, qui origini, aut alicui conditioni obligati ſunt, volumus temperari, niſi forte eorum petitio, aut voluntas acceſſerit, qui aliquid ſibi in eos vendicant poteſtatis. Debet enim eſſe immunis ab aliis, qui Divinæ militiæ fuerit aggregandus, ut à caſtris Dominicis, quibus nomen ejus adſcribitur, nullis neceſſitatis vinculis abſtrahatur. Lubo, z drugiey ſtrony mówiąc, i z takich czaſem ſą użytecznieyſi Kościołóm, niż z owych, co dobrze zrodzeni, zábawne tylko prowadzą życie, a nie pracowite, z tąd dla ſiebie

Kapłanóm uymuiesz, co im wymáwiasz stán i urodzenie; i, abo sobie, abo innym, przygań. Przygań Królom, i Oycóm Królewskim; przygań samemu Chrystusowi Panu. Miłáisz to czytáć, co Bolesław Chrobry Król Polski z Kapłanami czynił, iak ich poważáł, rad

---

szczęścia, z tąd w górę iścia, szukaiąc. *Christus quidem piscatores, tabernaculorumque texendorum artifices, itemque publicanos, ad hujusmodi principatum advocavit, hi autem eos respuunt, despiciuntque, qui sibi quotidiano opere victum parant. sin verò quis peregrinas literas, studiaque, nihil ad scripta Evangelica pertinentia, attigerit, atque in otio vitam transigat, hunc ipsum admittunt, probant, admirantur. Nam, quo nomine eos, qui sudores propemodum infinitos pertulere, dum Ecclesiæ utiles esse student, contempserunt, at*

S. Chrysost: de Sacerd: Lib: 2. circa finem.

rád z nimi przestáwáł (*). Tybyś mu pewnie przyganił; zwłászcza, ieżeli nie takie Kapłanów, iak Jego, urodzenie było. Miłasz to dopiero czytać, co Jakób Sobieski Kásztelán Krakówski, Oyciec Jana

eum, qui nihil unquam sudorum illorum gustaverit, totam vero ætatem in futili atque inutili externorum studiorum labore insumpserit, de repente in tam sublimem honorem traxere.

(*) Pewná, iż ten Król, w żadnéy rzeczy nie był tak surowym, iak w pogardzie Religii, znieważaniu Kościołów, pokrzywdzaniu i pogardzie Księży, któréy zawsze bronił, i za nię karał. Gdy z stanu Rycerskiego, częścią przez zwyczáy dawnéy bezbożności, częścią przez rozwiozłość żołnierski, niektórzy Kapłanom krzywdy wyrządzali, i dziesięcin płacić nie chcieli, burząc się przeciw nim; do-



na III. Króla, miał we zwyczaiu. Nigdy on obiadu bez Plebána nie ziádł, pierwſze mu miéyſce przy ſtolę daiąc. Zurzył ſię na to pewny Woiewoda, iakby ſię i teráz nie ieden zurzył, gdy przed nim Kapłana posadził, z gniewem, w tém

---

wó łżców na śmierć ſkazywáł, innych ſtrofowáł i gromił. Biſkupów zaś i Kſięży niewypowiedzianie ſzanowáł, i chciáł, by od wſzyſtkich ſzanowani byli; ani ſiadł, gdy nadſzedł który, abo ſtał z Biſkupów, pókiby i Biſkup nie uſiadł. *Nulla autem in re Boleslaus erat ſeverior, quam in contemptu Religionis, templorum profanatione, & Sacerdotum injuriis atque contumeliis vindicandis: ad quæ facinora, cum plerique Equeſtris ordinis homines, partim priſtinæ impunitatis conſuetudine, partim licentia militari incitati ferrentur, & decimarum quoque onus detrectarent,*

Mart: Cromer. de reb: Polon: Lib: 3. pag: 44.



w tém nie mogąc przeprzeć Sobiefkiego, wyfzedłfzy. Sobiefkiemu zaś BOG pobłogofławił, bo, co ów Plebán, fkoro Gość odfzedł, duchem Bożym napełniony wyrzekł: Ześ uczcił,, flowa fą Plebana,, żeś uczcił Pomazańca Bofkiego, będziefz miał w domu twoim Pomazańca Jego, *Quia honorafti unctum Domini, habebis in domo tua Unctum Chrifti;* to fię też ziściło, z chwałą, i Domu Sobie-

Sacerdotesque pulfarent; in Authores quidem pœna capitis animadvertit, cæteros partim verberibus, partim verbis atque minis caftigavit. Epifcopos & Sacerdotes ipfe magnopere colebat, & ab omnibus coli volebat; nec fedebat ftant, aut veniente Epifcopo, nifi & ille affediffet.



bieſkich, i całego Narodu Polſkiego (*). Tybyś mu pewnie przyganił; zwłáſzczá, ieżeli nie takie Plebana, iak Jego, urodzenie było. Przyganiłbyś pewnie ſamemu Chryſtusowi Panu, iż na Apoſtolſtwo (urząd to nie lada, urząd i owszem wysoki, urząd, po Chryſtu-

(*) Tenże dzieciom w oſtatniéy woli ſwéy zapiſie, pod Oycowſkim błogoſławiéńſtwém, podał i zalécił, aby Wiary i Koscioła Katolickiego Rzymſkiego, iako téż iego wolnosci, doſtoynośći, także i czci Duchowieńſtwa, gdy ſię tylko podá okolicznosć, radą, ięzykiém, i ręką, bronili. *Prolem meam ex officio meo ſub paterna benedictione oro & moneo, ut fidem, Eccleſiamque Catholicam Romanam, ejusque immunitates, nec non Cleri prærogativas, & honorem, quotiescunque ſe ſe occaſio præbuerit, conſilio lingua, manu*

Nieſiecki Koron: Polſk: Tom 4. k. 149.

ſtuſie, wſzyſtkie przechodzący, a który my teráz ſprawuiem Kapłani!) nie z krwie znakomitéy, Kſiążęcéy, Królewſkiéy, lecz z ſtanu niſkiego, z ſtanu rybackiego, od ceł, od ſieci, niektórych powołáł. O twoiąć, byś, niewiem, iak ią dobrze dawał, przyganę mniéyſzá. Nie wiele znaczyſz względem Panów owych; a względem Chryſtusa, zgoła nic. Proch ieſteś, nikczemnik i má-

ra,

---

propugnet. Jakoż czcili Duchownych práwdziwie. Dowodem tego ow Jana przykłád. Ucząc ſię wymowy w Krakowie, gdy Nauczycielowi Dąbrowſkiemu, z głowy przypádkiem ſpádł biret, zaráz z prędkoscią ſkoczył Ján, i podnieſiony iemu z uſzanowaniem oddał. Za co dziękuiąc Dąbrowſki, pro-

ra, tak w tém, co do urodzenia, iak i wtém, co do wyrazu ſamego, *Kapłan*, nie tęgo rozumuiący. Wielkiż to wyráz, *Kapłan*. Nic mu rówego nie znaydziem. Wſzyſtkie, nietylko ziemſkie, ale i Niebieſkie, nietylko ludzi, ale duchow wſzyſtkich, prócz BOGA, ſamego, i co wyrazow ieſt BOGA, wyrazy prze-

---

Janina *in 4to.* na karcie 4. i 71.

roćkim rzekł duchem. *Non moriar, donec videro diadema in capite tuo.* Nie umrę, póki nie zobaczę korony na głowie twoiey. Co ſię też ſpráwdziło; bo ow Dąbrowſki żył aż do wygraney iego pod Wiedniem, którą mu także przepowiedział, gdy go Król Ján, wypráwuiąc ſię pod Wiedeń, iako ſtarego Kapłana, a dawnégo ſwoiego Nauczyciela, w Akademii Krakowſkiey odwiedzał chorego.

przechodzi (*). Czcisz wyráz, a przynáymniéy czcić-eś go powinien, gdy mówią, Oyciec; nic

---

(*) Jakby w podobny ſpoſob, prócz wzwyż i poniżéy położonych Oycow, wyraźił to ſamo Swięty Jan Chryzoſtom, w Niebieſki Kapłanów zapiſuiąc poczet, choć ich na ziemi ſprawuie ſię urząd; nie przez Anioła, nie Archanioła, ni inne ſtworzenia, ale przez Ducha Swiętégo, ich naznaczaiąc uſtanowienie; a moc w nich uznaiąc, iakiéy, ani Anioł, ani żadén Archanioł, nie miał i nie má. *Etenim Sacerdotium ipſum in terra quidem peragitur, ſed in rerum cæleſtium claſſem, ordinemque referendum eſt. Atque id perquam meritò, quippe non mortalis quisquam, non Angelus, non Archangelus, non alia quævis creata potentia, ſed ipſe Paraclelus, ordinem hujusmodi diſpoſuit. . . Iis datum eſt, ut poteſtatem habeant, quam DEUS Optimus, neque Angelis, neque Archangelis, datam eſſe voluit.*

De Sacerdotio Lib: 3. circa principium.



nic to. Kapłan ieſt to Oycem twoim, nie przez krew w Adamie, ale przez ducha w Chryſtuſie; cóż zaś wyżſzego, Adam, czy Chryſtus? Czciſz wyráz, a przynaymniéy czcićeś go powinien, gdy mówią, Król twóy; nic to. Kapłani ſą w ſwoiéy godności, wyżſzymi nad Królów, wyżſzymi zatem w wyrazach, bo ſą, lubo tak i o Królach mówią, ziemſkiemi Bogami, i, że, iak Grzegórz z Nazyanzu powiem, innych, czego Królowie nie maią, Bogami czyniący. *Cum Chriſto Sacerdotio fungetur... DEUS erit, aliosque Deos efficiet;* cóż zaś wyżſzego, Król, czyli Bóg ziemſki, i innych

Apologet: Orat: I.

Bo-

Bogami czyniący (*)? Czcisz wyraz.... Lecz, cóż mi się bawić? Nie masz, nie masz, E ... coby

---

(*) Oboie to wyraził dawniéy, oweszanowny Biskup Stanisław Lubieński, na gruncie tegoż Chryzostoma Swiętego, którego rad był i czytywał, i niektóre ułomki, iako sam o sobie świadczy, z niego, tu, wybrane umieszczał. *Quo nomine Sacerdotes, meritò, non modò plus vereri debemus; quam, vel Principes, vel Reges; verùm etiam majori honore, quàm Parentes proprios honestare: Hi enim ex sanguinibus & voluntate carnis, nos genuerunt: illi vero auctores nobis sunt, nativitatis ejus, quàm à DEO habemus, beatæ regenerationis illius, libertatis veræ, atque adeo adoptionis ejus, qua nos per gratiam Filii DEI sumus effecti.* Co zas, iak do Królewskiéy, tak i Kapłańskiéy godnosci, i razem tego oboyga w spólności potrzeby, nikt lepiéy nie mogł wyrazić, iak Swięty Piotr Damiani Biskup Ostyeński i Kościoła Rzymskiego Kardynał. *Utra-*

Monit: de Gerend: Episcopat.

coby dołało określić nam wyráz Kapłańſki. Odłączyć-by trzeba, wyráz człowieka, od wyrazu Kſiędza; a tak dopiero,

---

Libro 7. Epiſt: 3.

que præterea dignitas, & Regalis ſcilicet, & Sacerdotalis, ſicut principaliter in Chriſto, ſibimet invicem ſingularis Sacramenti veritate connectitur, ſic in Chriſtiano populo mutuo quodam ſibi fœdere copulatur. Utraque videlicet alternæ invicem utilitatis eſt indiga, dum, & Sacerdotium Regni tuitione protegitur, & Regnum Sacerdotalis officii ſanctitate fulcitur. Rex enim præcingitur gladio, ut hoſtibus Eccleſiæ munitus occurrat; Sacerdos orationum vacat excubiis, ut Regi cum populo, DEUM placabilem reddat. Jlle ſub lance juſtitiæ negotia debet terrena dirimere; iſte fluenta cœleſtis eloquii debet ſitientibus propinare. Jlle conſtitutus eſt, ut nocentes atque ſceleſtos legalium ſanctionum cenſurâ coerceat; iſte ad hoc ordinatus eſt, ut per claves Eccleſiæ, quas accepit, alios zelô canonici vigoris aſtringat, alios per manſvetudinem

ro, pòd wyrazem Kśiędza, o Kśiędzu mówić. Lepiéy więc, i ty, i ia, uczynim, mówiąc, co mówił Hieronim Swięty,

 Niech

Ecclesiasticæ pietatis absolvat, Królewska i Kapłańska godnosć, iako szczegulniey w Chrystusie związek między sobą maią, tak w ludu Chrześciańskim wzaiemném związkiém się iednoczą. Jedno iest drugiego potrzebne, gdy i Kápłaństwo pod obroną się Królestwa, chroni; i Królestwo na Kápłańskich obrządków świątobliwości się wspiéra. Król uzbroiony mieczem, by się nieprzyiaciołóm Kościelnym opierál; Kaplán zábawny modlitwą, by, dlá Króla z ludém, BOGA przeiednywał. Ow, w miarę sprawiedliwości, ziemskie sprawy powinien rozstrzygać; ten pragnących słodyczą niebieskiéy wymowy napáwać. Uw postanowiony iest, by winnych i przestępców prawnémi ustawy hamowál; ten iest okśiężony, by mocą kluczy, które odebrał z Kościołem, iednych przez gorliwość karności du-



Niech BOG zachowá, bym miáł co żle o Kapłanach mówić, *Abſit, ut de his quidquàm ſiniſtrum loquar* (*). Stán Kapłań

Epiſtola ad Heliod: de laud: vit: Solit.

---

chowńéy zwięzywáł; przez miłość łagodności Koscielnéy rozwięzywał drugich. Gelazy téż Pápież do Anaſtazyuſza Ceſarza nápiſał. Dwoie ieſt Ceſarzu, czém ſię oſobliwie powoduie ten świat. Powága Swiętá Kapłanów, i Królewſká włádzá. W tém iednak, tém większy ieſt ciężár Kapłanów, iż i za ſamych Królow, na ſądzie BOZYM maią dać rachunek. *Duo ſunt Imperator Auguſte, quibus principalitèr hic mundus regitur: Auctoritas Sacra Pontificum, & Regalis poteſtas. In quibus tanto gravius pondus eſt Saterdotum, quantò etiam pro ipſis Regibus hominum, in Divino ſunt reddituri examine rationem.*

Diſt: 96.

(*) Tenże Wielebny, pełen dni Kapłán, naddziewięćdzieſiętoletni Starzec, ſam mowił do ſiebie, a w ſobie, iak wnoſić náleży, mówił i do in-

Epiſt: eâdem.

płańſki, ieſt to ſtán z godności wyſoki. Jawná to z zarzutu; iawni i z tego, co, króm zarzutu, bydź może. Słuchaycie tylko, wy zwłáſzczá nie przemądrzy ludzie; a w pośrzód ludzi, Kapłanów, zaráz po BOGU, czcìycie: bo ſtán Kapłańſki po BOGU idzie. *Honora DEUM, ex tota anima ẑua, & honorifica Sacerdotes.*

II. Pełno dowodów, na uwielbienie ſtanu Kapłańſkiego, wſzę-

---

nych. Podſięść Kapłana, mnie ſię nie godzi; przeciw niemu, ieżeli zgrzeſzę, wolno mu mię podáć ſzatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowan. *Mihi ante Presbyterum ſedere non licet; illi, ſi peccavero, licet* tradere me ſatanæ in interitum carnis, ut ſpiritus ſalvus ſit. 1. Cor: V. ℣. 5.

wſzędzie; dowodów, zwięzłych, dosadnych, gruntownych. Gdziekolwiek którą otworzyſz kſięgę, piszących o nim; nie możesz nie nayść, coby cię do ich uczczenia nie ciągło, byleś złożył przesąd, a był przychylny Kapłanóm. Możesz mi w tém wierzyć, abo, ieżeli nie wierzyſz, otwórz, kogoć ſię podobá. Otwórz Efrema Swiętego, a tam zaraz na początku znaydziesz:

Tom: 1. de Sacerdot: *O tremendum Sacerdotii myſterium . . . venerandum & irreprehenſibile!* o taiemnico Kapłańſtwa ſtraſzliwa. . . czci godná, i nie naganna! Otwórz Auguſtyna, doczytaſz ſię tam:

Epiſt: 128. *Hoc honore, nihil in hac vita præ-*

ſtan-

ſtantius, nad ten ſtán, nic w tém życiu zacniéyſzego nie ieſt. Cò ſamo má i Ambroży Swięty, *Nihil eſſe in hoc ſæculo excellentius Sacerdotibus*, Nic być, na tym świecie, wyborniéyſzego nad ſtán Kapłańſki nie może. Otwórz Flawiana, napadnieſz i tam: *Nihil honorabilius Sacerdotibus*, Nic nad Kapłany nie ieſt godniéyſzego. Otwórz Teofilakta, tam w nim wynáydźieſz: *Vide Sacerdotum dignitatem, quod Divina ſit*, Patrz na Kapłańſką godność, iże Boſką ieſt (*).

To: IV. c. 3. de dignitate Sacerdotum.

Epiſtola ad Leon: Pap.

In Cap: XX. Joan.

Otwórz

(*) Daie z nich każdy tego przyczynę. Dwóch oſtatnich kładę. Swięty Flawián Patryarcha Konſtantynopolitańſki tak má: Nic nad Kapłany



Otwórz... ba, czy to ſpoſób każdego wyliczyć; i, choćbym wyliczył, każdego przeczytać? Sám Chryzoſtóm Swięty, chcąc ſię, o samém Kapłańſtwie, nad Jegó czytaniem zabawić; więcéyby czasu zabrał, iak Kazań takich, co iá mám, dwanaście.

Ka-

---

nie ieſt godnieyſzego; boć wſzelká naſzá nadzieia, i zbawienie ſamo, odpłata też dobra przyrzeczonego, w nich ieſt. [In locis citatis.] *Omnis noſtra ſpes, atque ſalus, & repromiſſio promiſſorum bonorum, in iis eſt.* Teofilaktus zaś Arcybiſkup Akrydyiſki w Bulgaryi, tak: Patrz, na Kapłańſką gódnosć, iże Boſką ieſt. BOGU abowiem właściwá ieſt, odpuſzczać grzechy. Jeżeli więc oni, tak maią bydź czczeni, iak i BOG; choćby też niegodnymi byli, cóż ztąd? Darów Bożych ſzafarzami ſą. Łaſka przez nich ſkutki ſwoie robi, iak i przez oślicę Balaamową. [Num: XXII. à med:] I naſza niegodnosć łaſki nie tamuie. A tak, że ią przez Kapłanów mamy, czcić-



Każdy, każdy, z nich dobitnie pisze; a wszyscy czcić każą Kapłanów. Na Oycówci Swiętych, nie każdy zważa; iak i tu, iest pewnie nie ieden, co ich nie przypuszczá. Otóż, niech przynaymniéy zważa na BOGA samego, i na Pismo Jego. BOSKIE to, com założył słowa: *Honorifica Sacerdotes*, czciy Kapłany. BOSKIE i owe: *Presbytero humilia animam tuam*, Starszemu, Eccles: IV. ℣. 7.

eśmy ich więc powinni. *DEI enim est, remittere peccata. Si igitur illi, honorandi sunt, ut DEUS; nam quamvis indigni sint, quid hoc? Divinorum donorum ministri sunt, & gratia operatur per eos, sicut & per asinam Balaam locutus est. Non enim indignitas nostra gratiam prohibet. Atque ita, quia per Sacerdotes gratia suppeditatur, honorandi sunt.* Tak Teofilaktus, w *Theophilactus*. Vide apparat: brev: ad Theol: & Jus Canon: sub

mu, to ieſt, Kapłanowi, poniżay duſzę twoię. Jakież zaś teraz poniżanie duszy? iakie uczczenie Kapłanów? O BOZIE! gdybyś chciał obiawić dziſiay, przy téy piérwszéy tego Kapłana Ofierze, co to za orſzák Aniołów, kiedy Niebo ſię otworzy, a Syn MARYI, Wnuk Joachima i Anny, Pan nasz JEZUS Chryſtus, na ten Ołtarz zſtąpi, i w ręku Jego, za ſłów wymówieniem: *TO*
Matt: XXVI ℣. 27. *JEST* bowiem *CIAŁO MOIE*,
Marc: XIV. ℣. 22 w téy, która tam iuż sporządzoná, Hoſtyi, z chleba w
Lucæ XXII. ℣. 19. ciało ſię przemieni; co to za or-

---

tém niechwalebny, iż miał o pochodzeniu Ducha Swiętégo od Syna, nie dobrze trzymać.

orszak, mówię, Aniołów, Kapłana tego otaczać będzie, z iaką czcią, z iak wielkiem uſzanowaniem, z iaką uniżonością, z iak wielkiém drżeniem, Mu przytomni będą! Jakichbyście ſię tam dopiero dziwów nie napatrżyli; dziwów ſtworzony rozum przechodzących! Jakiéybyście, w tym, i we wſzyſtkich, po całym świecie, Kapłanach godności nie wyrozumieli! Wy przecie teráz nie czcicie Kapłanów. Kapłani niemał za oſtatnich u wás. J tak. Kto ſiedzi na końcu? Kapłan. Kto z głową odkrytą? Kapłan. Kto o lada co pozywany? Kapłan. Kto w Sądowniach ſzykanowany? Kapłan.

płan. Kto przez wyroki uciążany? Kapłan. Kto ostatni, w odebraniu swéy należytości; pierwszy zaś w przepadku? Kapłan. Kto w obgadywaniach bezprzestannych? Kapłan. Kto w zazdrości, gdy co ma na polu, abo też i doma; u siebie, abo i u kogo? Kapłan. Kapłan, Kapłani, nieszczęsliwi zgoła (*). Niemasz

(*) Iści się ta prawda, aż nad to. Ukazać się Kapłanowi, w dochodzeniu swego; iedno iest, co się wydać na cél, śmiechów, żarcików, wyszydzeń, przycinków oczérnień, i tym podobnych kawałków, które do rzeczy nie służą. Miasto zyskania, czego chciał; odnosi, czego się nigdy nie spodziewał. Strata, i grosza, i czasu, toż smutek i zdrowia nadweręzenie, korzyścią iego. Ledwo gdzie uwaga,

śmaſz w tym wieku nieſzczę-
śliw-

---

nie tylo na owe Boże i Kościelne, ale też Królów i ſtanów, uſtawy ſzanowne; które Kaplanom wſzyſtkiego całość zabeſpieczały. Inny teraz czas, inne obyczaie. Wielka powaga była Stanu Duchownego przed tém; uwielbienie wielkie. Nie potrzeba wielé przytáczać. Doſyć, prócz co ſię przywiodło, i z uſtaw, iednę; i iedén, z przykładów, tu przywieść. Pod czas Ziazdu II. Matyskoneńſkiego Zgromadzeni Oycowie, przy ze- zwoleniu Króla, uchwalili to. *Statuimus, ut ſi quis Sæcularium, quempiam Clericorum in itinere obvium habuerit, uſque ad inferiorem gradum honoris veneranter (ſicut condecet Chriſtianum) illi colla ſubdat, per cujus officia & obſequia fidelisſima Chriſtianitatis jura promeruit. Et ſi quidem ille Sæcularis equo vehitur, Clericusque ſimiliter: Sæcularis galerum de capite auferat, & Clerico ſinceræ ſalutationis munus adhibeat. Si verò Clericus pedes graditur, & Sæcularis vehitur equo ſublimis: illico ad terram deſluat, & debitum ho-*

Vide Annal: Baronii. Tom: VII. A: 588. ſub *Quo cultu Laici venerari deberent* Clericos.



śliwſzych ludzi, iak tylko, lub
chłop

---

norem prædicto Clerico ſinceræ charitatis exhibeat: ut DEUS, qui vera charitas eſt, in utrisque lætetur, & dilectione ſua utrumque adſciſcat. Qui verò hæc, quæ Spiritu Sancto dictante ſancita ſunt, transgredi voluerit, ſuſpendatur. Poſtanawiamy, iż, ktoby ze Swieckich Kapłana ſpotkał, aby iak nayuniżeniey, z poſzanowaniem, (ile na Chrześcianina przyſtoi) pokłon mu uczynił, z którego uſługi i przyłożenia ſię, wziął prawo do Chrześciańſtwa. A ieżli, tak Swiecki, iak Kapłán, na koniuby iechał; niech Swiecki czapkę z głowy, czy kapeluſz, zdeymie, by w upokorzeniu ducha powitał Kapłana. Gdyby zaś pieſzo Kapłán ſzedł, a Swiecki miał iechać na koniu, niech zaráz zſiędzie z konia, i, iak należy, Kapłanowi ſię pokłoni, aby BOG, który ieſt prawdziwą miłością, z obydwoch ſię cieſzył, w prawdziwém zamiłowaniu obydwoch przyimuiąc. Ktoby to, cośmy, za natchniéniém Ducha Swętégo poſtanowili, chciał przeſtępować; niech

chłop, lub Kapłani, lub zyd;
ba

---

karze podlega. Coby na to powiedziano teraz! Ależ to iest prawda. Myć nie wyciągamy tego, widząc, co się dzieie. Prosiemy was tylko Panowie, byście nas przynaymniey, nie niżéy w rzędzie, od sług i służebnic swoich, kładli. Zgodzi się ta prożba z pokorą naszą, w którey, iak Stanisław Sokołowski Kanonik Krakowski, u Stefana I. Króla, sławny Kaznodzieia, má; i wina bydź może. *Hujus autem legitimæ potestatis, contemptus causâ, non alia major fuit, quàm eorum, qui eam sustinent, levissima sui ipsorum æstimatio.* Pisze on, przywodząc przykład Marcina Biskupa. Tén, gdy go Maxym Cesarz na ucztę zaprosił, i przy sobie u stołu zasadził, tak zrobił. Podano, iak zwyczay, w śród uczty, czarę Królowi, Król kazał ią podać Biskupowi, spodziewaiąc się, iż ią z rąk iego odbierze. Aliści Swięty Biskup, wypiwszy, oddał Kapłanowi, którégo wziął z sobą, sądząc, iż nie masz, lubo tam, prócz Króla, wielu Panów było,

Orat: Eccl: I. pro Religion: Cathol:

ba ledwo iuż nie żyd szczęśli-
wszy

---

nad nań godnieyszego. Zdziwił się i Cesarz, i Panowie nad tém, za dobre, swe upośledzenie, Bis. upowi maiąc. Po Pałacu zaś to się słyszeć dało. Marcin, na uczcie Króla, to uczynił; czegoby inny, przy stole u náyniższych sędziow, nie chciał uczynić. Post alia . . . ; *tandem victus, vel oratione, vel precibus, ad convivium venit, mirum in modum gaudente Rege, quod id impetrasset. Convivæ autem aderant, veluti ad diem festum evocati, summi atque illustres viri, præfectus idemque consul Evodius, vir, quo nihil unquam justius fuit, Comites duo summa potestate præditi, frater Regis & Patruus, medius inter hos Martini Presbyter accubuerat; ipse autem sellula juxta Regem posita, consederat. Ad medium fere convivium (ut moris est) pateram Regi minister obtulit: ille Sancto admodum Episcopo potius dari jubet, expectans atque ambiens; ut ab illius dextrâ poculum sumeret. Sed Martinus, ubi ebibit, pateram Presbytero suo tradidit, nullum scilicet existimans digniorem, qui*

Totum sumptum ex Severo Sulpitio in vita Divi Martini Cap: 23. Wspominá to i Baroniusz pod Rok: 57. liczbą XXXI. w Tomie I.

wſzy od nich. Gdzieżeście ſię dawne podziały czasy; w któ-

---

poſt ſe biberet: nec integrum ſibi fore, ſi aut Regem ipſum, aut eos, qui à Rege erant proximi, Presbytero prætuliſſet. Quod factum, Imperator, omnesque, qui tunc aderant, ita admirati ſunt, ut hoc ipſum eis, in quo contempti fuerant, placeret, celeberrimumque per omne Palatium fuit, feciſſe Martinum in Regis prandio, quod in infimorum judicum conviviis .. nemo feciſſet. Coby na to powiedziano teraz! Ależ to ieſt prawda. Przywodzi ten przykład z Sewera Sulpicyuſza Kapłana, który był uczniem Swiętego Marcina, który dzieie Kościelne do Roku Pańſkiego 400. pozbierał, i żywot Nauczyciela ſwoiego napiſał. Przywiodſzy zaś przykład, dodaie: *Noſtri autem vix non conſcendendorum equorum, Regibus de Præfectis, ſcabella ſe præbent.* Na toć to ſamo i Swięty Zbor Trydentſki, ubolewał mocno, piſząc: *Non poteſt Sancta Synodus non graviter dolere, audiens Epiſcopos aliquos, ſui ſtatus oblitos Pontificiam dignitatem non*

Orati: ut ſupra.

rych nawet Poganie ſwych Kapłanów czcili (*)! My na tak-

leviter dehoneſtare; qui cum Regum miniſtris, Regulis & Baronibus, in Eccleſia, & extra, indecenti quadam demiſſione ſe gerunt, & veluti inferiores miniſtri Altaris, nimis indignè, non ſolum loco cedunt, ſed etiam perſonaliter illis inſerviunt. Quare hæc & ſimilia deteſtans Sancta Synodus Sacros Canones omnes, Conciliaque Generalia, atque alias Apoſtolicas Sanctiones ad dignitatis Epiſcopalis decorum, & gravitatem pertinentes renovando, præcipit, ut ab hujusmodi in poſterum Epiſcopi ſe abſtineant; mandans eisdem, ut tam in Eccleſia, quam foris, ſuum gradum & ordinem præ oculis habentes, ubique ſe Patres & Paſtores eſſe meminerint; reliquis verò tam Principibus, quam cæteris omnibus, ut eos paterno honore ac debita reverentia proſequantur.

Seſs: 25. Cap: 17.

(*)! Wieleby było, wſzyſtko, co ſię czyta, przywodzić. Na niektórych kawałkach, dość przeſtać. Prawda ſię z nich i tak okaże. Oto

tak okropne trafiliśmy lata, iż nas za mało co maią. Nie mówię o fiebie; o innych mówię. Miłyfz Ty móy BOZE! Kapłani w pogardzie! ... gdy przecie Kapłan, tak fię ma do

F 2 wfzyft-

w Meroe (miafto Murzyńfkiego Królestwa ftołeczne) naywyżfza władza przy Kapłanach była. *Antiquitus Meroe (quæ eft Metropolis Civitas Æthiopiæ Regni) fumma poteftas fuit penes Sacerdotes.* Oto Sędziami u Egypcyan. i u Ateńczyków, ci niegdyś byli, co i Kapłanami. *Judices autem apud Ægyptios, iidem quondam fuerunt, qui & Sacerdotes. — Sacerdotes itidem Judices erant.* Oto u Perfow Kapłani rządy Kroleftwa trzymali. *Sacerdotes in Perfide olim regnaffe certum eft.* Oto u Gallow, (teraz Francya) w wielkiém byli Kapłani pofzanowaniu; abowiem o wfzyftkich fprawach, po wfzechnych i fzczegulnych, oni ftanowili. *Magno hi funt apud eos honore; nam fere de omibus controverfiis, pu-*

Strab: Geograph: l. 17.

Ælian: Var: Hift: l. 14. c. 34.

Jofeph: Antiq l. 14 c 16.

Eufebius in Chronol:

Cæs: Comm: de bel: Gall: l. 6.



wſzyſtkich, kto iedno nie Kapłan, iak podług Alexandryiſkiego Cyrylla, ſerce do członków; iak złoto podług Efrema, do innych krusców; iak głowa do ciała, podług Chryzo-

Cap: III. in Isai.

Tom: I. de Sacerdot:

Hom: 42. in C. Mat: XXII

---

blicis privatisque conſtituunt. Oto u Rzymian cię̇żarow na Kapłanow żadnych nie zwalano, owſzem wydatki na nich ze ſkarbu czyniono. *Apud Romanos, tantum obfuit, ut ipſi tributa perſolverent, ut potius ſumptus acciperent ex ærario.* Czytay o tém wſzyſtkiém u Baroniuſza w Tomie I. pod Rokiem 57. liczbą XXXIV. i XXXV.; także pod Rokiem 33. liczbą XXXII. Lecz to dawne czaſy. Oto i teraz, Turczyn nawet ſam, ma ſwoich Kapłanow w uczczeniu; w rzeczach Religii nic bez nich nie czyni; radzi ſię, i ſłucha, gdy na co pozwolą, abo nie. Dowodem tego owé donieſienie, które nie dawno powſzechności doſzło. Kładę ie całé. Piſał W. Wezer, z obozu ſwoiego do Dywanu, iż, uważaiąc na tak żwawą

Dionys: Hiſt: Roman: li. 2.



zostoma. Kapłani w pogardzie!... gdy przecie, co Swięty nám Prosper napisał, oni są Kościoła ozdobą, ludu wiernego wodzami, prawdy twierdzicielmi, nieprzyiaciołámi fałszu, odzwier-

Libro 2. de vit: Cont: Cap: 2. 3.

---

i pracowitą, przeciwko dwom Mocarstwom, woynę; trzeba mieć wzgląd na osłabione tak wielką woienną pracą woysko Tureckie; a zatém uprasza W. Sułtana i całego Dywanu, ażeby uczynił reprezentacye Muftemu, iako naywyższemu Religii Machometańskiey Rządzcy, dla otrzymania dyspensy i pozwolenia na całe woysko, gdyby mu wolno było posilać się winem. Sprawiedliwa w takich okolicznościach zdawała się bydź ta W. Wezera prozba; przeto iak nayusilniey przełożona była Muftemu od całego Dywanu. Lecz Mufty żadną miarą nie dał się na to nakłonić, daiąc następuiącą odpowiedź: " Prorok nasz, i Prawodáwca Ma„ chomet, założywszy całą moc Re-

odźwiernemi do Miasta wiecznego, przez których wszyscy, co wierzą w CHRYSTUSA, wchodzą do CHRYSTUSA. Kapłani w pogardzie!.. gdy przecie Kapłańska godność,

---

„ligii naszéy na mieczu, lubo wie„dział, iż dlá utrzymania iéy, trze„ba zawsze nám woiować; iednak„że wina pić nie pozwolił. Przez „tylé wieków woiowalismy; tylé „Państw piiących wino podbiliśmy; „lubośmy sami wina dlá posiłku nie „używali. Jeżeli kiedy, to náybar„dziéy pod czas ták wielkiéy, i „niebespieczněy dzisieyszéy woyny, „trzeba ściśle zachowaé przepisy „Religii, ażeby błogosławiéństwo „niebieskié było za nami. Nie tyl„ko wino, ale i milion rąk uzbro„ionych, nic nie dokáże, kiedy Bóg „przeciwko nám będzie; zapewné „zas będzie przeciwko nám, ieżeli „przepisy wiáry gwałcić zaczniémy. „Wiem, z kąd ta pochodzi rada, to

dność, z żadną godnością, nie porównana. Boć ſtáwcie ſobie, którą tylko chcecie. Stawcie, nie bawiąc. Wyżſzéy, nad Pápiezką, nie maſz. Głowo Kościoła Bożego, Piusie tém

---

„ ieſt od tych cudzoziémców, których
„ W. Wezer ma przy ſobie, iako wielce
„ biegłych w woienney Europeyczy-
„ ków ſztuce. Zyczę W. Wezerowi,
„ ażeby ſzedł za ich radą w woien-
„ nych obrotach; ale niech ſię od nich
„ nie uczy rozwiozłosci w Religii.
„ Nie wielébysmy wſkórali, żebyśmy
„ ſię tylko nauczyli od cudzoziém-
„ ców, iak mamy nieprzyiacioł bić;
„ a zapomnieli o tém, iak mamy we-
„ dług wiary żyć. Od wieków Bóg
„ nie wypuſzcza z rąk ſwoich ſzali,
„ na którey waży grzechy wſzyſtkich
„ Narodów; a którego narodu ſzala
„ w zbrodniach przeważá, na dół tén
„ Naród koniecznie iść muſi. Nie
„ obciążaymyż téy ſzali beczkami
„ zakazanégo napoiu.“ Na téy re-



tém Imieniem, VI! Na klęczkach idę.... Padam u nóg Twoich. Zniżam czoło do samey ziemi; Niechcę, broń mię BOZE! przeciwko twoiey powadze wykroczyć. Znám ią, iż ieſt na ziemi, po CHRYSTUSIE, piérwſzá. Ale też i to znám, że nad Kapłańſką, w rościągnieniu mocy, bydź wyżſzą nie może. Kapłańſka bowiem moc, na Ciało prawdziwe CHRYSTUSA; Twoia na ciało, które ieſt zebraniem Kościoła. Nad Twoią

monſtracyi Muſſtego przeſtał Dywan, ani smiał daley o tę dyſpenſę nalegać. Te ſą o Poganach wzmianki; bo Prawowiernych tu nie przytáczám. Kto chce, doczyta ſię w Piśmie, iż Kapłani razem i Królami byli.

ią nic przedziwniéyſzego; potężniéyſzego nad Kapłańſką nic. Tuć to wſzelkiéy mocy, tu zbiór, i przepaść. Tuby, tu, zawołáć z Hugonem potrzeba. O Kapłanie! czegóż to o Papieztwie myślíſz, *Quid ergo, o Sacerdos! Pontificatum ambis?* Pianą ieſt iedną, względem Kapłańſtwa, *Hic spuma Sacerdotii eſt.* Po wierzchu wód pływa, i wzwyż wody ieſt; lecz niżéy do ważności, i co do szacunku, *Quæ, ut aquis vitæ supernatet, altior gradu; at inanior eſt pretio, ac inferior.* Zważayże Kapłanie, iaką to, godnym z urodzeniá będąc, gudność z Stanu bierzeſz. Nie tu nie potrzeba nad to. J iá-

Apud Joan: Eus: Nierem: S. J. Doct: Ascet: li: 2. Doctr: 4. Cap: 24.

bym



bym pierwszą Część iuż skoń-
czył; gdyby mi iedna rzecz nie
stawała w mysli. Dziw to świa-
ta, lubo u niektórych z spo-
rem, spór ten iednak dziwowi
temu, nie przeszkadzá; dziw
świata, co BOG uczynił z
pierwszém w godności stwo-
rzeniem, Náyświętszą MA-
RYĄ Panną i Matką BO-
SKĄ, JOZEFA Swiętego O-
blubienicą, a náybłogosławień-
szych Joachima i Anny, prá-
wdziwą Córą. Dziw, mówię,
i cud świata, ieden naywięk-
szy. Dziw, że MARYA po-
częła bez Męża; Matką się
stała, i bydź nie przestała
Panną. Wszelako, ten dziw,
i dziw w Kapłanach, biorąc
obo-

Na tén spór, Odpowiédź w inszém iest Kázaniu, któré, ieżli pozwóli Bóg życiá, w innym czasie, może się wydać.

oboie na rozmyſł, nie łatwo pogodzić, któryby był więkſzy. W obóygu, ieſt wſzechmocność BOSKA, oboie przechodzi ſiły przyrodzone; z różnicą atoli nie małą. Bo, tam, w człowieku Pannie, iednéy, i ráz tylko, do czasu krótkiego, w iednéy Paleſtynie, cud ten uczynił; tu, w człowieku też, prawda, Kapłanie, Aniele wcielonym, ziemſkim, iż tak powiem, Bogu, cud podobny czyni. Człowiek ten przecie, nie ieden, nie na iednem mièyscu, nie na krótki czas. Póki świat, światem, póki, czy wiele, czy mało, na świecie Kapłanów; póty tego cudu w bezkrwewnéy Ofie-

rze,

rze. Tam, Panna i Matka, porodziła malenką Dzieeinę, nic niemówiącą, cierpiętliwą, śmiertelną; tu Kapłan sprawuie, iż chleb w Ciało się przemienia, a w tém Ciele, iest BOG prawdziwy i Człowiek, Pan nasz JEZUS Chrystus, Króluiący, nie cierpiętliwy, i nieśmiertelny; to zaś tyle razy, ile razy słowa istotne wymówi. Tam BOG wszechmocności więcéy okázać nie mógł, bo, Syna drugiego, któregoby przez wolą rodził, i w takowy sposób, iak do wnętrzności MARYI, na ziemię sprowadził, iuż nie miał; tu ią okazuie codzień, a to, po tylu Kościo-

łach,

łach, ile ich na świecie, przez tylu Kapłanów, ile ich w świecie, po tyle razy, ile razy Kapłani zechcą: Tam, chocby była, i tyſiąc razy ieszcze, mówiła MARYA: *Oto ſłużebnica Pańſká, niechay mi ſię ſtanie według ſłowa twego*, począćby z Ducha Swiętego, i porodzić Syna, bez męża, nie mogła, Syna, dokładám, BOZEGO; tu, czy ráz, czy dwa, (boć w potrzebie nagłéy, możnáby, dwa, trzy razy, Mszą mieć, i w niedoſtatku Kapłanów, miewali ią dawniéy (*), zachowa- Luc: I. ỷ. 38.

wſzy,

(*), Dawnieyſzymi czaſy, wolno było, ilé kto chciáł, Mſzy Swiętych odprawić. *Liberum olim erat Sacerdotibus, quot vellent, uno die, Miſſas celebra-* Uvalafrid: cap: 21.

wszy, co się zachować powinno) niech wymówi Kapłan: *TO JEST* bowiem *CIAŁO MOIE,* iużci na Ołtarz zstępuie CHRYSTUS, w Ręku Kapłańskich, człowiekiem prawdzi-

---

re. I tak o Swiętym Udalryku Biskupie Auszpurskim piszą, iż, i dwie, i trzy na dzień, podług czasu śpiewał, gdy mu tylko choroba, lub inna zabawa, tamą do tego nie była. *Missas autem tres, vel duas, aut unam, secundum spatium temporis, cantare, quotidie non desiit, si infirmitas corporis, aut aliquod studium bonum, ei non subtraxit.* Można się o tém doczytać i u Leona Wielkiego Papieża, który pozwálał, owszém nakazywał, aby, gdyby w Swięto naciśk był ludzi do Kościoła wielki, a Kościoł wszystkich obiąć by ich nie mógł; po wyiściu iednych z Kościoła, dlá nadeszłych drugich Mszą znowu powtórzyć *Ut in omnibus observantia nostra concordet, illud quoque volumus custodiri, ut quum solennior festivitas conventum populi*

Marc: Velser: in vita ejus. Cap: 3.

Epist: 81. ad Dioscor: Alexandr: Episc: Cap: 2.

wdziwym ſię ſtaie, takim we wszyſtkiem, i co do wszyſtkiego, iak w Niebie z Oycem na prawicy ſiedzi. O nieokreślona Kapłanów mocy! O niewyſławiona ſtanu ich godno-

✕

dno-

---

numeroſioris indixerit, & ad eam tanta multitudo convenerit, quam recipere Baſilica ſimul una non poſſit, Sacrificii oblatio indubitanter iteretur, ne his tantum admiſſis ad hanc devotionem, qui primi advenerint, videantur hi, qui poſtmodum confluxerint, non recepti. quum demum pietatis atque rationis ſit, ut quoties Baſilicam, in qua agitur, præſentia novæ plebis impleverit, toties Sacrificium ſubſequens offeratur. W Roku dopiéro 1022. Salegunſtadieńſki Biſkupów Ziazd w Moguncyi, więcéy mieć Mſzy w iednym dniu nad trzy zabronił; Alexander zaś II. w Roku 1063. na iednéy przeſtać rozkázał. Czytay o tém dwoygu Baroniuſza pod Rokiem 1022. liczbą XVIII. i pod Rokiem 1063. liczbą XXXVI. w Tomie XI.

Indict: 5.

C. *Sufficit* de conſecr: diſt: 1.



dności! Umiéycie ią iedno, iak ſię należy, ſzanować. Wysoká ona ieſt; bo BOSKA. *Vide Sacerdotum dignitatem, quod Divina ſit.* Możná o niéy mówić. Tak mówić, aby

---

O dwoygu zaś pierwſzém pod Rokiem 940. na ſamym końcu w Tomie x. Grzeſzyłby tedy śmiertelnie, dwie lub trzy Mſze maiąc w ieden dzień; wyiąwſzy konieczne okoliczności. Tę zás ſą cztéry. Pierwſza, gdyby miał Plebán dwie Parafie od ſiebie odległe; ale na to trzeba, i pozwoléniá od wyżſzéy Zwierzchności, i poſtu do Mſzy przepiſanégo. Drugá, gdyby naciſk ludu był wielki, i lud w Kościele pomieścić ſię nie mogł; ale wtedy lepiéyby na Cmentarzu Mſzą mieć. Trzecia, gdyby po wypiciu Krwie Pańſkiéy dano znać o chorym, iż chce Ciało Pańſkie przyiąć, a nie było czém go kommunikować, ni téż Kapłana, któryby miał Mſzą; ale to ledwie kiedy ſię wydarza. Czwarta

Znaydzieſz to prawie w każdym Teologu.
Videatur La Croix Lib: 6. Part: 2. Dub: 3.

by nic nie brakło, nie można. Wszelką myśl przechodzi, i wszelkie poięcie; a to też większa pobudka do czczenia. Nie z siebie to mówię; ale z tych, co światłem swoiém Wiernych obiaśniaią, i, jak się co ma rozumieć, tłómaczą. Precz więc na Kapłanów mowy. Precz ich szkalowania, czernienia, szpocenia, czci im uymowania. Precz,

G niby

gdyby w Swięto, przybył Król naprzykład, i iuż po Mszy było; ale to trafiać się nie zwykło. Wyraziłem, *trzeba pozwolenia*, bo za tém podobno i teraz, w Walencyi, dnia Zadusznego, mogą mieć po dwie Msze, Kapłani Swieccy; a, tamże, i w innych Królestwa Hiszpańskiego mieyscach, Zakonni i po trzy.

niby uśmiechem dlá żartu, a wrzeczy saméy, na przegryzenie, z nich drwinkowania. Dyabelski to poszept i poddmuch, którego, kto słuchá, biada mu. Z zmniéyszeniem czci Kapłańskiéy, pewnémi bądźcie, zmniéyszá się wiara, zmniéyszá Religiá, krzewią się występki, niecnót przybywá, górę zli biorą, świat się niemi wypełniá i samo piekło (*).

Chy-

(*) Tak iest, nie inaczéy. Religia musi mieć koniecznie swoich Kapłanów. Jey potrzeba przeświádczá każdégo o potrzebie Duchownych. Boć, iako żadne Państwo, stać nie może bez Religii; tak Religia bez Kapłanów utrzymać się nie zdoła. Ma prawie każdy Naród, choć różnowierny swoich Kapłanów, czy pod tém, czy to pod owém nazwiskiém; iacy są, u

Chyba więc, z liczby tychby chciał bydź, co zechce Kapłanóm uwłòczyć. Práwda — wy sobie Kapłanów maluiecie czarno. Snać czarna myśl wasza i dusza. Stóycie. Sukniá ich taká; tak chodzić powinni. Sukniá iednak szacunku nie daie; bo czasem i małpy w iedwábiach chodzą, a przecie nikt ich, dlá iedwabiów nie czci, i czcić nie powinien.

G 2 Su-

Chińczykow Bonzowie. Braminowie u Indyanów, u Wielko-Tatarów Lamowie, i tak mowiąc podobnie o innych. Zleby było, gdyby nasza Polska mieć swoich nie miała; w któréy, że światło iest práwdziwéy Wiary, naywięcéy winna Kapłanóm. Kapłani u nas są strózami, są tłómaczami Religii. Im powierzony tén skłád tak drogi. Oni sieią cnoty; oni wyko-

Sukniá, iak ſukniá! Splamić ſię może, nareście i zetrzeć. Charakter Kapłańſki nie ſtarty nigdy. I ty przed BOGIEM, nie za to odpowieſz, żeś sukni nie uczcił; ale, iż w ſukni, czy to téy, czy owéy, Kapłana, którego ci BOG po Sobie, czcić kazáł. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Jużeż to oſtatniá, kto z inſzego powodu

---

rzeniaią wyſtępki; oni to robią, że kto ſię tak ſprawuie, iak ſię ſprawować powinien. Nie takby podobno wiązało prawo, gdyby nie Religia. Prawa, bez Religii, trwałé bydź nie mogą. " Są Pańſtwa, mowi Pan ,, Montesquieu, i Króleſtwa, w których prawa, abo nic nie znaczą, ,, abo ſą płodem dziwackiéy woli. ,, Gdyby w takich Pańſtwach, prawa

du Kapłana ſzanuie; a nie z powodu, iż Kapłan. Nakoniec, czyń, iak ſię podobá. Já kończę piérwſzą Część, i powiadám to — Ktokolwiek czci BOGA, wſzyſtko pomyſłnie mu póydzie; ktokolwiek ćzci Kapłana, wſzelkie błogoſławieńſtwo na niego ſpłynie. Tę Efrem naukę podáwał; tę podaię iá, *Honora Dominum, & viæ tuæ prosperabuntur.* Tom: 3. de timore DEI.

,, Religii, miały naturę práw Swieckich, prawa Religii byłyby także niczém. Potrzeba iednak ſpołeczności ludzkiéy, aby była rzecz iakáś trwała, a ta ieſt Religia, która ieſt coś ſtałégo." Za zmnieyſzéniém więc Kapłanów, a przy tém za zmnieyſzéniém Wiary i Religii, łatwy wnioſek, coby były prawa. Potrzebni tédy Kapłani, a potrzebni z wielu miar,



tur. Honora Sacerdotem, atque Presbyterum, ut in te benedictio oris ipsorum veniat. Godzien tego BOG; godzien i Kápłan. Ty téż, iak BOGA, tak i Kapłana, potrzebny. Bo ſtán Kapłańſki, prócz tego, że ſtán z godności wysoſki, ile, że po BOGU piérwſzy, przeco czcić Kapłanów trzeba, *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes;* ieſt

w téy czci, w tém uſzanowaniu, w iakiém bydź powinni. Wielé oni dobrégo czynią. Spowiedź ſama, prócz, co ſię i w drugiéy cząſtce Kázania okáże, o iak wiele dobrych ſprawuie ſkutków! Wyznał to ſam Wolter, (boć i on prawdę czasém téż napiſał, oſobliwie w tén czas, kiedy namię-

ieſt ieſzcze z użytku nie mały, ile, że u BOGA piérwſzy, przeco dobrze czynić Kapłanóm należy. *Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum.* Jeſt to drugá cząſtka, która i w pół tyle nie zabawi; iak piérwſza bawiła.

---

tność nie władáła piorém) mówiąc: ,, że można poczytać Spowiedź Religii Chrześciańſkiey, za náywiękſzy ,, hamulec ſekretnych zbrodni. " Zbrodnie zaś, czyliż do piekła nie wiodą? Możeſz to widzieć obſzerniey w kſiążkach — *Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze*, i *Uwagi Polityczne Imieniem Stanu Duchownego.* — drukowanych w Kaliſzu pod Rozdziałem w obydwóch II.

CZĘSC DRUGA.

Kto sám nie użyteczny; tak też i o innych sądzi. Pełno iest na świecie, co się nauczyli, abo żyć z cudzego, abo, choć z swego, cóż potém, kiedy nic nie robiąc. Jak ci, tak owi, nie są zdatni, o rzeczach, iakim idą trybem, stanowić. Stanowić oni iednak siluią o nich. Przez zapęd swych porywczych myśli, myśli częstokroć zabałamuconych, bądź to czytaniem złych książek, o iakie teráz nie trudno, bądź nadsłuchiwaniem zdań modnych, lecz zaraźliwych, ia-

kich teráz pełno (*), zacie-
ka-

(*) Dwoie to, w naſzym wieku, tak ſię zagęsciło, iż, boday ſpoſob ieſt, zapobieżenia mu. Ledwie kto uwáżá na zákáz Kośćioła; i na złe, które z tąd wyniká. Nie tylko mówią, lecz i piſzą wolnie. Do czytania złych kśiąg, iak na lep, idą. By nie wiem, co ſtracić; nic to, byle ich doſtać. Im gorſza kśiążka, tém ma więcey dla ſiebie pokupniów, drogo za ſiebie płacących. Prawdzi ſię tu, co powiedział Gerſon. *Studioſiùs teruntur mali, quam boni.* Stawiać im iż ieſt zakazana; śmieią ſię. Stáwiać, iż grzeſzą śmiertelnie podpadaią klątwie; i to ich nie trwoży. Zatkali, iak widać, ſumnieniowi gębę. O czaſy! o obyczaie! Nie rozum ci to wielki, czynić to, z czego zguba pewná. Lecz, co oni dbaią. Każdy ſię ma zá uczonégo, a przecie to ieſt práwda, iż głupich bez liczby. *Stultorum infinitus eſt numerus.* Każdy rozumie; iż mądrość z nim chodzi; a przecie to práwda, że z tyſiąca, ledwie ieden mądry, *virum de mille*

De laudibus Script: Conſid: 10.

Eccl: 1. ℣. 15

Eccles: VII. ℣. 29.



kaią ſię, aż do Kapłanów. Kapła-

---

unum reperi. Nakoniec i to prawda, że z ludzi poważnych, i zdolnych rozeznać prawdę od fałſzu, nie tak ſą chciwi w czytaniu złych kſiążek; iak niedouczeni. Co tu ma bydź złego, myslą oni ſobie, czytać zakazaną kſiążkę. Kſiążki zakazane niektóre ſą dobre; a choćby zła która z nich była, mam-ci przecie tyle oswiecénia, bym poſtrzegł, co w niéy złe, co dobre. Jeżli ią czytám, abo czytać będę; iedynie dla tego, bym nabrał ſłów wytwornych, mysli, i zwięzłych i zabawiących. Co do pierwſzégo, iak prędko kſiążka zakázana, nie może bydź dobra. Jużby iéy Kościół bowiem nie zakazywał. Kosciół ma na wſzyſtko baczność; iak owa matka, która dziecięciu, wie, co pomocne, co ſzkodliwe ieſt. Szkodliwéy mu więc rzeczy zabrania, choć iey ſię napiera; a dziecię na tém, ieżli kocha matkę, przeſtać powinno. Czy maſz tylé oświécénia; nie wiem. To wiem; iż do czytania zakazanych kſiążek, krom pozwolénia, bez którégo zawſze, kto ie czytá, grzeſzy,

płani! Oycowie i Braciá w Chry-

---

trzeba i w cnocie zaſsania, i ugruntowania w umieiętności; ty zaś, boday wieſz, co cnota, i, co umieiętność. To wiem, iż trzeba wiedzieć Taiemnice, co do ſwych uſtroń, rozróżnień, i do powiązania, owę to głęboką, owę prawdziwą, Teologią; ty zas, bodaybyś z Katechizmu, gdyby ſię kto ſpytał, ná wſzyſtko dobrze odpowiedział. To wiem, iż, gdy na czytanie zakazanych kſiążek, daią pozwolenie, wyraźnie kładą, *ad ſalutem animarum, & ad effectum hæreſes, & errores redarguendi & confutandi*, do zbiiania błędów, i przekonania zdań różnowiernych; ty zaś boday wieſz, co ieſt różnowierſtwo i błąd, chyba w tén czas, kiedy w nie popadnieſz, a kto ci go zgani. To wiém, iż złe kſiążki, co ow Tertulian ſtary, acz w niektórych kawáłkach błędliwy, zaraziwſzy ſię od Montaniſtów, w wielu iednak chwálebny i zwięzły, napiſał, w piérwſzym zaczytaniu ſię, mądrych oſłabiaią, głupich wcale łowią, średnim nieſpokoyność ſprawuią. *In ipſo.. congreſſu firmos..fa-*

Ex forma, quâ facultas dat: legend: lib: Hæret:

Chrystusie! Myśmy célem roz- mów

De Præscript: Hæret.

tigant, infirmos capiunt, medios cum scrupulo dimittunt; ty zaś, nie wiem, do których należysz. To wiem, co Paweł IV. Papież, ku wiecznéy pamiątce zostawił, iż czytanie złych ksiąg, nie tylo prostszych, ale uczonych i biegłych, w różny, i obłąd, i zdania przeciw é, nawodzi.

Bulla *Dominici Gregis.*

Non modo simpliciores homines, corrumpere soleat, verum sæpe etiam doctos, eruditosque in varios errores, & à veritate fidei Catholicæ alienas opiniones inducere; ty zaś... nie wiem, co o tobie mówić. To wiem, iż nawet Pisma Bożego po Polsku, bez pozwolénia przynáymniey Plebana, abo Spowiednika, nie wolno czytać.

In Regul: 4 Indicis.

Cum experimento manifestum sit, si Sacra Biblia vulgari lingua passim sine discrimine permittantur, plus inde ob hominum temeritatem, detrimenti, quam utilitatis, oriri, hac in parte judicio Episcopi . . stetur; ut cum consilio Parochi vel Confessarii, Bibliorum a Catholicis auctoribus versorum, lectionem in vulgari lingua, eis concedere possint; quos intellexerint ex hujusmodi lectio-

mów; my, u niektórych, po-
bu-

---

ne non dámnum, *ſed fidei*, *atque pietatis augmentum*, *capere poſſe*, *quam facultatem in ſcriptis habeant*; ty zaś byś ie bez ſzkrupułu czytáł, i, czy ſłuży, czy nie, kawałki z niego przywodził. Boć i na takich nie zbywa, co Swięty Hieronim uważáł, *Scripturæ intelligentiam ſibi imperitiſſimi maxime vendicant.* (In Cap: Daniel: XII.) To ſzczebietliwa baba; to głupi ſtarzec, to gádatliwy wykrętárz, to niemal każdy do ſwoiey myśli nakręcá, i nim go ſam umie, wprzod innych poucza. *Hanc garrula anus, hanc delirus ſenex, hanc ſophiſta verboſus, hanc univerſi præſumunt, lacerant, docent, antequam diſcant.* (Epiſtola ad Paulin.) Zle tedy robiſz, źle. Zle trzymaiąc u ſiebie zakázané kſiążki; zle ich pozwálaiąc innym; źle za nimi krzeſząc, na obronę ich, i mówiąc, i piſząc; źle przyſłuchuiąc ſię, gdy kto ie czyta, abo, co w nich ieſt, powiadá; źle ie ſąm czytaiąc; choćbyś ſię nawet nie zgorſzył; bo Kościół broni, nie tylko ſkutku z uczynku, lecz i ſamego uczynku. Wſzę-



burzeniem żółci. Wielu ieſt,

co

dzie ieſt, abo grzech śmiertelny; abo i grzech śmiertelny, i klątwa, od któréy pod czas nie może cię nikt uwolnić, krom Rzymu. Spowiednik zaś, gdyby ſię ważył, nie maiąc na to oſobiſtégo piſma, rozgrzeſzać kogo; (wyiąwſzy przypádek w godzinę śmierci) nie ważnieby czynił, i téyże ſamey klątwie podpádał. Maią ſię tu rozumieć kſiążki, które ſą wytknięté *Bullą Cœnæ Domini*, i które Stolica wyimuie. Ani ſłuży owo, co czaſem mówią: na cóż ie wydaią? Równie ten, co gotuie dlá kogo truciznę, iak i ten, co wiedząc, iż trucizna ieſt, a przecié ią piie, kata wárt. Ni cię też owo uſprawiedliwia, iż, dlá nabrania, zdań i ſłów, ie czytáſz; iakby cię nie uſprawiedliwiało, gdyby iakim naprzykład przypádkiém, oyciec twóy lub matka, połknął drogą perłę, a tyś im dla tego wnętrznosci rozpárał, by owéy perly z brzydkości żołądka ich dobyć. Kościół ieſt to matka twoia, równie boleiącá, iakby bolała i owa, gdy grze-



co nás maią za ieden ciężár zie-

---

bieſz i ſzukáſz w brzydocie zakázanych kſiąg, drogiego kawáłka. Może ſz-ci go znaleść, byleś chciáł, a miáł ochotę czytania; i w niezakázanych. Ubeſpiecza cię o têm Auguſtyn Swięty. Młodość moia, mówi on ze łzami, na niegodziwych przewodników padła. Trzeba mi ſię było uczyć łacińſkiégo ięzyka. Uczyli mię ſłów i gładkości iego. Ach mnie biada! Nauczyłem-ci ſię ſłów; ale których ſię mogłem ſzczęśliwiéy nauczyć z Piſarzy niezakazanych. *Didici in eis multa verba utilia, ſed, & quæ in rebus non vanis diſci poſſunt.* Bo to zawſze práwda, co Swięty Leo napiſał, iż, choćby w kſiążce zakázanéy, były i zdrowé na pozor kawałki; przecież tam więcéy iadu i trucizny. *Quamvis ſint in illis quædam, quæ videantur habere ſpeciem pietatis, nunquam tamen vacua ſunt venenis* Na to ſamo prawie i Swięty Hieronim przypádá. *Dæmonum cibus eſt, carmina poëtarum, ſæcularis ſapientia, rhetoricorum pompa verborum; hæc ſua omnes*

Lib. I. Confeſs: Cap: 15.

Epiſt: 93. ad Turib: c. 15.

Tom: III. Epiſtola 146. ad Damas.

ziemi z nieużyteczności. Mniéy.

ſuavitate delectant, & dum aures verſibus dulci modulatione currentibus capiunt, animam quoque penetrant, & pectoris interna devinciunt. Studioſi eorum in ſame veri & virtutum penuria perſeverant. Dla tego i do Euſtochii Panny napiſał. *Nec tibi diſerta multum velis videri, aut lyrici feſtivo carminis metro ludere...* Nie bądź tak wymowną, ni w gęślowym zatápiáy ſię wierſzu. Cóż má zá ſprawę z Pſałtérzém Horacyuſz? co z Ewanieliſtami Maro? Co Cycero z Apoſtołami? Nie piymy razém kielicha Chryſtuſowégo i czartowſkiégo. Co ſię záś mówiło o wyraźnie zakazanych kſiążkach, toż i o owych rozumieć, choćby w náywytwornieyſze ułożonych ſłówka, które ſą na uymę, lúb czyiéy uwleczenié ſławy, bądź to w Swieckiéy, bądź, co ieſzcze gorzéy, w Duchownéy, Zakonnéy, Oſobie, by dobrze có złégo zrobiła, gdy to złé nie ieſt powſzechności iawné. Bawi to iednak niektórych. Czy bawić powinno; każdy, kto má rozum, i dobré

Epiſtola 22.

Excomm: lat: ab Alex: IV.

Mniéyszáćby było, gdyby oni
H sami

ſumnienie, rozéżná. Nie miłoby ci było zapewne; gdyby Piſarz złośliwy, uwzięty na ród twóy, w cudnie dobranych wyrazach, ułożył kſiążczynę, w któréyby ciebie, i cały dóm twóy, plamił, onieſławiał, czernił, i z błockiem, ku hańbie i ſromocie, mieſzał. Rádbyś ią zaráz popálić, wygładzić. Rádbyś, by iey nikt, nie tylko nie czytał, ale i nie widział. Jakby ci miłość rodu twoiego i twoia radziła. Niechże to ſamo ci radzi, miłość Pana BOGA, miłość Religii, miłość bliźniego twoiego; któregoś tak kochać powinien, iak ſiebie. Nic tu nie uczyniſz nad to. Uczyniſz, czego Kościelna oſtrożność wyciąga; oſtrożność tak dáwná, iak i Kościół ſam. Máſz téy oſtrożności wſzędzie oczywiſte a nieomylne dowody. Znáydzieſz ie, byleś chciał, po różnych Zborach i Oycach Swiętych. Czytay Swięty Zbór Niceńſki, Efezki, Chalcedoneńſki, i choćby inne pominąć, Konſtancyeńſki. Czytay reieſtr kſiąg zakazanych, który kázał Swięty Zbór



ſami, co Kraiowi przydatni byli.

Trydentſki złożyć i przemowę do-ń. Czytay tylé Bull, abo wyroków Pápiezkich. Já, dlá krótkości, w iednéy ci tylko cokolwiek przywiodę. *Nos ſaluti animarum conſulere, eamque ob cauſam providere cupientes, ne libri, & ſcripta cujuscunque generis, quæ in eo improbantur, ſive ut hæretica, ſive ut de hæretica pravitate ſuſpecta, ſive ut pietati, ac morum honeſtati inutilia, aut aliqua correctione ſaltem indigentia, poſthac à Chriſti fidelibus legantur: ipſum indicem, unà cum regulis* (ten to ſam reieſtr i przemowa, o których co dopiero było) *ei præpoſitis, authoritate Apoſtolica, tenore præſentium approbamus, imprimique ac divulgari, & ab omnibus univerſitatibus Catholicis, ac quibuscunque aliis ubique ſuſcipi, easque regulas obſervari mandamus atque decernimus, inhibentes omnibus & ſingulis tam Eccleſiaſticis perſonis, Sæcularibus & Regularibus, cujuscunque gradus, ordinis, & dignitatis ſint, quam laicis, quocunque honore ac dignitate præditis, ne quis contra earum Regularum præ-*

Bulla Pii Papæ IV. quæ incipit *Dominici gregis.*



byli. Ale to są Jch-Mość,

H 2 z któ-

scriptum, aut ipsius prohibitionem Indicis libros ullos legere, habereve audeat. Si quis autem adversus eas regulas prohibitionemque fecerit, is quidem, qui hæreticorum libros, vel cujusvè authoris scripta propter hæresim, vel falsi dogmatis suspicionem damnata, atque prohibita legerit, habueritvé, ipso jure in excommunicationis pœnam incidat, eamque ob causam in eum, tanquam de hæresi suspectum inquiri & procedi liceat; præter alias pœnis super hoc ab Apostolica Sede, Sacrisque Canonibus constitutas. Qui autem libros alia de causa prohibitos, legerit habueritvè, præter peccati mortalis reatum, Episcoporum arbitrio severè se noverit puniendum. Tak to mieli ostrożność od dáwnych czasow; ostrożność owę chwálebną, potrzebną. Zakazywali, co złego, pálili, karali; nie tylo Duchowni, ale i Swieccy. Justynian Cesarz, xiążki Sewera rozkazał palić, skazuiąc tego, coby ie przepisywał, na ucięcie rąk. *Sic nec dicta & scripta Severi maneant penes aliquem Christianorum, sed sint*



z których, ani BOGU chwała, ni

Baronius Tom: VII. sub An: 536.

profana & aliena ab Ecclesia Catholica, igneque comburantur à possidentibus; nisi, qui ipsa habent, velint periculum pati. A nemine ergo scribantur, neque ad pulchritudinem, neque ad velocitatem scribentium: sciendo, quia amputatio manus his, qui scripta ejus scripserint, pœna erit. Toż samo uczynił Konstanstyn Wielki, śmiercią tych karząc, coby Aryusza pism nie palili, ukrywaiąc ie. *Jllud etiam mandamus, ut si quis librum ab Ario compositum occultásse deprehensus sit, & eum non statim in medium adductum igne combusserit, morte mulctetur; nam mox, ut comprehensus fuerit, plectatur capite.*

Idem Tom: III. sub An: 325.

Niewiasty nawet same rzucały na stos, iadem tchnące książki, pobudzaiąc, aby toż samo czynili i inni. Godná w tém wspomniéniá Fredegunda Królowa Francuská. Ta biiąc się w piersi, (niepochybnie za czytanie ich) kazała znieść książki, które był Marek z różnych miast pozwłoczył, i rzuciwszy ie w ogień, rzekła do Króla: Czegóż omieszkuiesz? Uczyń,

ni komu pożytek. Którzy to, głup-

co, widziſz, ia czynię. Tedy Król ſkruſzony, kazał wſzyſtkie także popálić, wydawſzy ukaz, aby nikt odtąd złych kſiążek nie piſał. *Pugnis verberans pectus, juſſit libros exhiberi, qui de civitatibus ſuis per Marcum venerant; projectisque in ignem, iterum ad Regem converſa: Quid tu, inquit, moraris? Fac, quod vides à me fieri. . . Tunc Rex compunctus corde tradidit omnes libros deſcriptionum igni, conflagratisque illis, miſit, qui futuras prohiberet deſcriptiones.* Godna i naſza pewna w Polſzcze Polka, która z rady nie dawno zeſzłego w Bogu X. Płochockiego, co miała złych kſiążek, ſpaliła. Wyraźnie bowiem, dowiedziawſzy ſię o iego śmierci, rzekła: *Wiele wprawdzie z przyczyny tego mojego Spowiednika ponioſłam ſzkody, kiedy ulubione me kſiążki, Woltera, Rouſſeau &c. popaliłam; ale wielce mu za to ieſtem teráz obowiązaná.* Sami Poganie, z uchwáły Senátu, kazali wypędzać z miáſt owych głupich Aſtrologów, którzy o obrocie znaków niebieſkich

Idem Tom: VII. ſub An: 583.

Czytay na końcu Kazań Jego o Sercu JEZUSA.

Baronius Tom: I. ſub Anno 56.

głupſtwa chwytać, za perły
ma-

piſali, i z nich ludowi wróżyli, łudząc go przez to, i nieſpokoyność ſprawuiąc. Piękna u Tacyta ieſt dla nich pochwała. *Genus hominum po-*
Lib: I. c. 22. *tentibus infidum, ſperantibus fallax, quod in civitate noſtra vetabitur ſemper & retinebitur.* Naśladuymyſz tych przykładów dobrych. Nie ſprzyiaymy kſiążkóm zakazanym; nie trzymaymy ich u ſiebie, nie czytaymy ich bez pozwolénia, palmy ie, gdy mamy; gdy zaś nie mamy, nie nabywaymy ich. Czynili to przed nami, za cóż my nie mamy czynić. Była ciekawość i dawniéy, iak mamy w Dziejach Apoſtolſkich; ale była też powolność, była poprawa. Mieli po domach kſiążki ladaiakié w Mieście Efezie. Mówił Paweł o to. Uſłuchali go. Poznoſili wſzyſtkié, i w oczach
Actor: XIX. ✝. 19. wſzyſtkich popalili ie. *Multi autem ex eis, qui fuerant curioſa ſectati, contulerunt libros, & combuſſerunt coram omnibus.* My ſię kwaſiemy, gdy nam ich czytać nie pozwalaią, ale nie ſłuſznie. Bo, chocbyſmy nawet pozwo-

maią; i niemi ſwóy kuſy ro-
zum

---

lénié mieli; ieźli ie czytámy nie z wyżéy pobudek wytchniętych, grzeſzémy śmiertelnie, lubo nie podpádámy klątwie. Podpádámy zaś oboygu, nie wziąwſzy na to pozwoléniá. Zwierzchność dobrze czyni, gdy nie pozwálá. Inaczéy łatwą w pozwoléniu będąc, i braku, kto má, i takié kſiążk., czytywać, nie czyniąc; pádłaby na owo, co Leo wyraził: *Unde ſi quis Epiſcoporum, vel apocrypha haberi per domos non prohibuerit, ... hæreticum ſe noverit judicandum: quoniam, qui alium ab errore non revocat, ſe ipſum errare demonſtrat.* Z czytánia złych kſiążek (iak tenże Wielki mąż i Pápież, bo, podług Trytemiuſza, w mowie Kościelnéy Tulliuſz, w Swiętéy Teologii Homer, w głębokości wiary Aryſtoteles, w powadze Apoſtolſkiéy Piotr, na Kazalnicy Chrześciańſkiéy Paweł, wyżéy położył) pewny błąd. *Nunquam tamen vacua ſunt venenis, & per fabularum illecebras hoc latenter operantur, ut mirabilium narratione ſeductos, laqueis cujuſcunueq er-*

Confeſs: Lib: I. Cap. 7. Epiſt: 93. ad Turib: Cap: 17.

Ibidem:



zum pſtrzeć, za iednę ozdobę.

Ła-

---

voris involvant. Brak tedy, w dawaniu pozwolenia na czytanie ich, bydź wielki powinien. Młodym ie czytać, zawſze niebeſpieczná. Ktemuć Arcy-Biſkup Uchańſki ſurowo tego im zabrániał. Ktemu z rozkazu Zboru Trydentſkiégo, nie tylko o owych, co wierze przeciwne, ale i o tych, co przeciwne dobrym obyczaiom, a które młodzi radziby naybardziéy czytać, napiſano ieſt: *Libri, qui res laſcivas ſeu obſcænas, ex profeſſo tractant, narrant, aut docent, cum non ſolum fidei; ſed & morum, qui hujusmodi librorum lectione facile corrumpi ſolent: ratio habenda ſit, omnino prohibentur, & qui eos habuerint, ſeverè ab Epiſcopis puniantur.* Prócz tego záś wſzyſtkiégo; náywiękſzą baczność trzebaby mieć na to, aby Drukarnie z obrębów ſwoich nie wychodziły. Niechay, bez roztrząśnienia i pozwolénia Zwierzchności Duchownéy, bez imienia wydaiącégo, bez mieyſca, gdzie ſię wydaie, i roku, którego wydaie, żadnéy nie drukuią kſiążki. *Epiſcopi advigi-*

Rzepnicki Vitæ Præſul: Tom.I.Lib.I. Cap: 3.

Indic: Lib: prohib: Reg: 7.

Łatwo uczynić ſprawiedliwy ... wnio-

---

labunt ſummopere, ut in ſingulorum impreſſione librorum, nomen impreſſoris, locus impreſſionis, & annus, quo liber impreſſus eſt, in principio ejus, atque in fine annotetur. Niech, gdy ſię inaczéy drukować poważą, z kſiążek zwłaſzcza, tyczących ſię Wiary, Religii, dobrych obyczaiow; prócz klątwy, karze pieniężnéy podpadną. *Nullique liceat imprimere, vel imprimi facere quosvis libros de rebus ſacris ſine nomine auctoris; neque illos in futurum vendere, aut etiam apud ſe retinere, niſi primum examinati, probatique fuerint ab Ordinario, ſub pœna anathematis & pecuniæ, in Canone Concilii noviſſimi Lateranenſis appoſita, .. Qui autem ſcripto eos communicant, vel evulgant, niſi antea examinati, probatique fuerint, eisdem pœnis ſubjaceant, quibus impreſſores. Et qui eos habuerint, vel legerint, niſi prodiderint auctores, pro auctoribus habeantur.* To, gdy ſkutek weźmie, i gdy, co chcą, wolnie drukować nie będą; będzie beſpiecznieyſzym i Ołtarz, i Tron. Boć, co ieſt

La Croix Tom: II. Lib: 7. Art. 5. cit: Indic. Lib à Dep: Trid: Conſ.

Trident: Seſs: IV. Decr: de Edit: & uſu Sacr: libr.



wniosek. Kto má zdrowy rozum; nie może się z nich, iedno śmiać. Nie masz czasu, bym

---

w Rozdz. II. „ w Uwagach Politycznych imieniém „ Stanu Duchownégo, chce Filozofia „ naprzód obalić Ołtarz, aby potém „ łatwiéy obalała Trony i wszelką „ Zwierzchność. " Iey to iest układ, i wydanie się w iedném z swoich pism zbyt śmiałém. " Ze dosyć iest „ teraz wzruszyć władzę Swiecką „ przeciw Kościołowi; a iak ten obalony zostanie, w ten czas będziemy wiedzieli, co uczynić z tamtą." To, gdy skutek weźmie, i, gdy co chcą, wolnie drukować nie będą; nie będą gwałtu cierpieć Prawa Koscielné i Narodowé, któré, krom iuż przywiedzionych, możesz czytać w księdze: *Constitutiones Synodorum Provincialium*, i, choćby, innych Królów pominąć, w Ustawie Zygmunta Augusta zabrániaiącéy drukować księgi bez pozwolenia władzy Duchownéy. To gdy skutek weźmie, i, gdy, co chcą, wolnie drukować nie będą; nie będą

Vilnae 1556.



bym ich z téy miary wystawił. Może bydź insza okoliczność, gdzie mi to przypadnie, iak iuż i przypadło (*).

Te-

i Zwierzchności, ow to obráz Boski na ziemi, i my Duchowni tak często na placu, po różnych i xiążkach, i mowach, nie bez uymy, ich i naszéy sławy, powagi, godności; będziem użyteczni, tak iak bywali dáwniéy, kiedy nie każdy, co chciáł drukowáł; kiedy sam Przyłuski, choć też to... wyraził: *Sacerdotes omnium ministri, ac salutis procuratores sunt, quam ob causam, pii Principes, illorum ordinem primarium in Republica esse voluerunt.* In Apolog: pro Stat: Spirit: §. 2.

(*) W Kazaniu, rok temu drugi, mianém w Ostrzeszowie Mieście J. K. Mci Grodowém, przy uroczystym Wprowadzie Błogosławionego Mikołaia Factor, Zakonu Swiętégo Francisżka, gdzie stosownie do okoliczności, i do tego wieku, obrona Zákonów iest wzięta. To Kázanie będzie w swoim czasie podane do druku.

Teráz iedno, niby na zamknięciu, mòwię. Stán Kapłańſki, ieſt to ſtán, z użytku nie máły; bo i w tém, co ſię doczesności, i w tém, co wiecznośći tycze, wiele pomágá. Z Kapłanów użytek, i ciała, i duſzy. Oboie, gdy to ieſt; nie potrzębasz czynić Kapłanóm dobrze? Owſzem-ci to czynić dobrze im należy. *Da illis partem, cut mandatum eſt tibi, primitiarum.* BOG to prykazuie; iá pobudki daię. Wolno ich uſłuchać, abo nie.

I. Od losu Kraiu, los każdego zawiſł; to pewná. Każdy má ſwoie osobiſte doczesne potrzeby; to nieomylná.

Je-



Jednać oboie konieczna. Gdzieſz, rozumiecie, obóyga ziednaie? gdzie? w Kapłańſkich ofiarach, modlitwach (*). Niech tylko Kapłani uſtaną, uſtaną nie tak, aby ich nie było; (boć, póki świat światem, póty i Kapłanów; znaczyło by to zburzenie świata, i ſchyłek za paſem,)

ale

(*) Inaczéy kto ſądzi, niech otworzy kſiązkę — *Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze* — Znaydzie tam w Rozdziale III. na karcie 24. *Gruby ieſt błąd, czcze i próżne głoſy dziſieyſzych Politykow powtarzaiących* Puffendorfa *zdanie, że Stan naſz Duchowny ieſt to* Status in Statu, *a zatém nieprzynoſzący żadney korzyści Rzeczypoſpolitey. Nie trudno nám pokazać, iak na dłoni, że nie mniey użyteczni ieſteśmy Oyczyźnie, iako też ſpołeczności ludzkiey. Odmiana ſukni, nie wygaſiła w ſercach naſzych miłości ku*

ale niech ustaną przez ubycie znaczne, przez poniżanie ich sromotliwe, przez nie oddawanie im, co ich, nie miłosierne, i przez to, czego nie domawiam; iużeż! więcey nic nie trzeba. Kráy tén, w którymby to było, nieszczęśliwy by był; na co się, potrosze, iuż i na-

niey. Niebo, pod którym urodziliśmy się, Rodzice, Krewni, Przyiáciele; są to razem, i słodkie imiona, i mocne dlá nás obowiązki, tak dalece, iż możemy śmiele z sławnym owym Fenelo- nem *Arcy Biskupem Kameraceńskim to publiczne uczynić wyznanie:* " że ko- ,, chamy bardziey naszych krewnych, ,, niżeli siebie sámych; kocháмy ,, bardziey Oyczyznę, niż krewnych ,, naszych. " *Różne są drogi do wypełnienia obowiązków względem Oyczyzny, i społeczności ludzkiey; kmiotek wygrzebuie ziarno z ziemi, aby nim kár-*



i naſzemu zanoſi. Kapłani, Narody wſpieraią. Kapłani, co BOG im przykazał, za ſiebie i za lud ſię modlą. *Deprecare pro te & pro populo.* Levit: XIX. ℣. 7. Kapłanów tedy użytek nie mały. Tym-ci to końcem mówił Joel Prorok, *Między przy-*
ſion-

---

mił obywatela; rzemieślnik ſwoim rękodziełem dogadza potrzebie zebranych w ſpołeczności ludzi; żołnierz zaſtawia ſwemi pierſiami i broni Oyczyzny; Sędzia rozſtrzygą węzły kłótni i ſporów; Kapłán ſprawuie obrządki Religii. A iako pożyteczne ſą w ciele naſzym, oko, gdy widziemy, ręka, gdy czego ſię dotykamy, nogi, gdy chodziemy; tak te ſtopnie powinności w zgromadzeniu ludzkim, i te ſtany, nakſztałt wielorakich kanałow, z'ewnią obfite pożytki na całą Rzeczpolpolitą. Naſzym loſem i udziałem ieſt Oyczyźnie ſłużyć w Stanie Duchownym. Oyczyzna nám dała wſzyſtko; a my iey

Cap: II. *ſłonkiem, a Ołtarzem, będą pła-*
ỳ. 17. *kać Kapłani, ſłudzy Pańscy, a
będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu, a nie day dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad niém Poganie panowali.* Naród naſz, czy nie przychodzi do tego; iá nie-
wiem.

---

winni ieſteśmy pomoc duchowną, uſtawiczne modły naſze ſą dla niey, błagalne ofiary dla niey. Iſtotny to ieſt wprawdzie i naycelnieyſzy naſz obowiązek; ale podobno taki nie zdaie ſię bydź tym, którzy innych domagaią ſię od ſtanu naſzego korzyści; którzy nie tak gorliwością zdięci o dobro publiczne, iako raczey tym pięknym płaſzczykiem, chcą pokryć ſwóy prywatny interes: że ſami nie poſiadaią tego, co widzą w ręku Duchownych; że utracili przez ſwoy zbytek i ſwywolą, czego Duchowni dla czułey zawſze Zwierzchności utracić nie mogli, chyba mimo chęć ſwoią, abo też na lepſzą zamianę.

wiem. To wiem, iż boday był czas, gdzieby tak, o dobrych trudno, a o złych łatwo, iak teráz, było. Zły wiek, coráz naſtępuie gorszy. Miecz sprawiedliwy, grożący utratą wolności, i póyściem w poddańſtwo, ledwie co nie nad karkami. Nic więcéy nie braknie, iedno bynąć ieſzcze w złe; ſpuści ſię, i po nás. W biedzie, prócz duszy ucisku, i ciało będzie. Nie ma tu w co ufać. Moc i potęga naſza nie wielkà (*). O-

(*) W tym czaſie, w którym to Kazanie do druku podaię, zabłyſnęła nadzieia wzmocnienia ſię Narodu naſzego. Przez co? każdy wie. Lecz boday chce wiedzieć, iż, ieźli Naród

przeć ſię nieprzyiacielowi, zgoła nie podobno. Nie masz czèm i o kim. Ba, choćby i było; bez wſpárciá górnego, trudno co dokazać. Tam zaś,

ktoż

BOGA ſię nie uymie, bydź nczynnieyſzym względem Kościołów, Kapłanów, nie pocznie; nie wielkáby była nadzieia wzmocnienia. I pokóy, i zwycięſtwo, oboie od BOGA. Woyſkiem ſtoią Narody; ale i Kapłanmi. Do woyſka należy, z nieprzyiácielem bić ſię za Oyczyznę; a do Kapłanów, woyſku pomoc u BOGA upraſzać, bez którey, by dobrze naylicznieyſze było, nic walecznego dokázać nie może. Szczęściu Państw i Panuiących, Kościoły, Kapłani, wiele pómagaią; gdy ſzczęściu Kościołów, Kapłanów Państwa i Panuiący pomágaią wiele; i mówiąc na wzaiem przeciwnie. Oſtatniégo wyſtáwiam przykład. Gdyby był ow Jan, który po Honoryuſzu na Ceſarſtwo ſię wdarł, nie zaczynał, obiąwſzy rządy, bić przeciw Kościołóm, práw im nadanych nie znoſił, Duchownym odpo-



któż wsparcie to iedná, ieżli nie Kapłani? Kapłani, ni wątpić. Oni są na to. Jch iest, iak Swięty Tomász Anielski napisał, między BOGIEM, a [illegible] Ia [illegible] ludź[illegible]

---

wiadać u Swieckiego sądu nie nakazywał; nigdyby przy tak licznem woysku, i Państwa i wszystkiego pozbawionym nie był. Bo to zawsze prawda, iż obrona, i Religii, i praw Koscielnych, iest gruntem niewzruszonym utrzymania Państwa. *Religionis & Ecclesiasticorum jurium defensionem esse solidum ad sustinendam molem Imperii fundamentum... quo, si careat, corruat sit necesse, ut male consultus suo damno Joannes expertus est.* I Teodozyusz, zkądinąd chwalebny i w woiowaniu dosyć szczęśliwy nie byłby tak wiele woyska postradał, gdyby był przykrości Biskupom nie czynił. *Sed etsi tardius, tandem sapiens Theodosius, suo maximo damno didicit, DEUM vindicem Catholicæ fidei insurrexisse, pro barbarisque pugnásse*

Baronius Tom: V. sub Anno 423.

Idem. Ibidem. sub Anno 431.

ludźmi, przymierze robić. *Sacerdotes orant pro nobis, ut DEUS nostri misereatur, & nobiscum pacificetur.* Narodzie Polski, w niektórych odrodnych Synach; czyli raczéy niektórzy Narodu odrodni Synowie! Narodzie w tych niektórych odrodnych Synach! Ty ć na Kapłanów patrzysz, abo z niechęcią, abo z oboiętnością, abo z zapalczywością; gdy przecie Kapłani są użytecznymi.

In 4. Dist: 14. & 25.

---

adversus Romanum exercitum, cum ejus Comites & Legati contra Concilium Oecumenicum indefesso studio laborarint. Pomniąc więc o obronie, przez sił powiększenie, Narodu naszego; nie zapominaymy o obronie, przez zabespieczenie im tego, co maią od dawna, Kościołów, Kapłanów. Mocnieyszémi będziém; lecz przy tém oboygu.



mi. Ciężko ci, gdy przyidzie, co uczynić im (*). Wolisz na gry, na zbytki, na fraszki, i na to, czego mię wstyd mówić, tysiące rozdać, niż dla tych, bez których, i ty bydź nie możesz, i oni bez ciebie, co w udziale dać. Czasy, czasy dawne, gdzieżeście! Wspomniy sobie na szczodrych Chrysost: Hom: 42. in Cap: Matt: XXII.

(*) Wymawiał to samo pewien z Anglików Pan *Ricaut.* Po wyliczéniu dostatków, *Muffrego*, *Imanow*, i *Derwiszów* Tureckich, nie bez zawstydzénia naszych, tak wnosi: " Z hańbą i wstydem to dzieie się „ tych, którzy Chrześcianami nazy- „ wać się chcą, a przecież, kiedy „ szczupłym datkiem do utrzymywa- „ nia Kapłanów Bożych przykładaią „ się, zdaie im się, iakoby miliony „ sypali. " Na karcie 87. w Rozdziale V. *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polszcze.*

drych poprzedników twoich, iak się kawałkiem chleba z Kapłanmi dzielili (*). Mieli go też z gębę. Błogosławił im Pan BÓG na wszystkiém,

(*) Służy tu dobrze; co dawniéy wspomniony iuż Sokołowski swoim na oczy wyrzucał. *Quid ego de Majoribus nostris dicam? Non fuerunt illi quidem homines immensis illis & monstrosis opibus divites, locupletes tamen satis, lautique fuerunt: hi manibus ac sinubus propemodum suis, decimas ac reliqua templo addicta, in domum Domini deportabant, hi consilia, fortunas, consuetudinem, mensam, arcam, & omnia planè, habuerunt cum Levitis communia: Ædes Sacras, Monasteria amplissima, pauperum domos, scholas, ædificabant, magnificas donationes faciebant, eodem tempore tamen, diuturna bella, cum potentissimis hostibus gerebant; provincias vicinas sibi adjungebant, publica ædificia erigebant, filios educabant, filias elocabant, hære-*

Pro dote Ecclesiæ Orat: VI.

kiém, bo go o wſzyſtko Kapłani proſili; a Kapłani wszyſtkiego dobrego ſą uproſicielami. Zbiór ci to, co má Jgnacy Męczennik, wſzelkiego dobra,

---

ditates ſtabiles & liberas poſteritati ſuæ relinquebant; nec tamen indigebant ſpoliis, non mendicitate, non ſacrilegiis, non peculatu, non uſuris, non ſimoniis, non mercatu, & cauponariis artibus, non aliunde accerſitis œconomiis, hoc eſt, emungendæ pecuniæ fraudibus, quibus nunc in hac iſtorum egeſtate & mendacitate plena ſunt omnia. Cóż iá o naſzych Poprzednikach powiem? Nie byli oni wprawdźie w niezmierne owe i okázałe bogactwa ludźmi zamożnémi; byli iednak bogatémi i choynémi dosyć. Ci prawie na ręku i na barkach ſwoich, dźieſięciny i inne Kościołóm należytości, do domu Bożego znoſili: ci przemyſł, maiątek, obcowanie, ſtół, pieniądze, i wſzyſtko niemal, ſpólne z Kapłanami mieli; Swiątynie Pańſkie, Klaſztory obſzerne, Szpitale, Szko-

bra, które ieſt na świecie, Kapłan! *Sacerdotium eſt omnium bonorum, quæ in mundo ſunt, apex.* Ty rękę dlá Kapłanów kurczyſz; dlá tego téż nie-

Epiſt: ad Smyrn:

ły budowali, wielkie upoſażenia czynili; w tym ſamym iednak czaſie, długie woyny z ſtraſznymi nieprzyiaciołmi wiedli; pobliſkie kraie ſobie podbiiali; Zámki zakładali, ſynóm dobre wychowanie dáwali, córki wypoſażali, maiętności ſtałe i bezdłużne ſwoim zoſtawiali; a przecież obyli ſię bez łupieſtwa, żebranki, świętokradztw, pokrzywdzeń ſkarbu, lichwy, świętokupſtw, handlerſtw, drogo płatnych ſzynków, chytrze wyciąganych arend; czego teraz przy tém ich ubóſtwie i żebraninie pełno ieſt. Czemuż to? Błogoſławił im Pán BOG, i bogactwóm ich. *Benedictio Domini divites facit.* Nie zoſtawiali po ſobie ſynów włóczęgów, podupadłych, dłużnych, wydziedziczonych z ſkapieniem ſwoim i rodu ſwoiego. *Non relin-*

Prov: X. ℣. 22.

nie wiele máſz. Co dziś ſię zbierze; iutro, abo ieſzcze i dziś, nie wiedzieć, gdzie wyidzie, ſtrwoni ſię, zmarnieie. Tak, tak poſpolicie bywá.

Chceſz

---

quebant poſt ſe filios vagos, egentes, obæratos, extorres, capite diminutos. Czemuż to? oddawał im Pan, dobrém a nie złém, po wſzyſtkie dni żywota ſwego. *Reddet ei bonum & non malum omnibus diebus vitæ ſuæ.* A to ſamo czemu? Bo i oni oddawali Ceſarzowi, co ieſt Ceſarſkiégo; a co Boſkiego ieſt, Bogu. Ta cała przyczyna. BOG krzywdy Kapłanów ściga aż do pokolenia. Pokoleniem ieſteśmy dáwnych Ojców naſzych. Kurczemy ſię iednak i utyſkuiemy, iż mało wſzyſtkiego. Czy ſprawiedliwie, czy nie, ia nie wiem. To wiem, iżbyśmy nie utyſkiwali, iak nie utyſkiwali i dáwniéy; gdybyśmy też tak oddawali Kościołóm wſzyſtko, iak oddawali i dáwniéy. BOG wytyká, co ſłuży i na niżéy

Eâd: Orat:

Prov: XXXI. ℣. 12.



Chcefz, aby nie było; naśladuy dáwnych poprzedników twoich. Podsycáy Kapłany, ieżeli łaſk im oſobnych nie czyniąc, to aby, co ich ieſt, od-

---

ciągnącé ſię w Kázaniu kawáłki, BOG wytyká niechcącym oddawać dzieſięcin Kościołóm; a wytyká czasém i więcéy, niż to, czego oni oddáwać nie chcą. Ktemuć to przeſtrzegał Chryzoſtom Swięty: Oddáy dzieſięcinę z całego maiątku twego, by ci BOG nie wytrącił za to, dziewiąciu częsci, iednęć zoſtawiwſzy. *Nolite de cuncta ſubſtantia veſtra fraudare decimam, ne vobis novem partes auferantur, & ſola decima remaneat.* Tym to wyrzucał, co nie chcieli rychło dzieſięciny dáwać. Cóżby tym teráz wyrzucił; co, abo licho dáią, abo nic nie chcą dać. To chyba, co ſię dzieie, iż, dla przebrzydłego ſkępſtwa ku Kościołowi, i ſami ſię kurczą, i nie wiele maią, i przyidzie ten czas, iż nic mieć nie będą. *Majores noſtri,*

De rect: Cath: conv: Tract: 20. Tom: IX.

oddaiąc. Każdy Kościół miałby ſię dość dobrze, i przy nim Kapłani; byle to, co maią z zapiſów, i z uſtawy Przodków, w taki ich, iak dáwniéy, dochodziło ſpoſób (*).

---

piſze Auguſtyn, *ideo copiis omnibus abundabant, quia Deo decimas dabant, & Cæſari cenſum reddebant. Modo autem, quia diſceſſit devotio Dei, acceſſit indictio fiſci. Noluimus partiri cum Deo decimas, modo autem totum tollitur. Hoc tollit fiſcus, quod non accipit Chriſtus.* Poprzednicy naſi, dla tego opływali we wſzyſtko, iż dzieſięciny oddawali Kościołóm, i dáń płacili Ceſarzôm. Ninie zaś, iże uſtała gorliwość ku Bogu, naſtała téż bieda. Nie chcieliśmy podzielić ſię maiątkiem z Bogiem; teráz nic nie mámy. Na wſzyſtkiem ieſt ſtrata, poſzło wſzyſtko do kata. Lib: 50. Homiliar: Homil: 48.

(*). Obèloby ſię bez ſtołu u ciebie, przy którym gorzki czaſem kawałek chleba, i kęs przy-

---

(*) Takci. Każdy Kościół miałby ſię dość dobrze. Lecz, miałby ſię dobrze — Gdyby to Dzieſięcina, owa duſza podſyceń Kapłanſkich, z każdego ziarna dochodziła go, iak przed tém. *Iisque decimas omnis generis frugum, de ſuis juxta ac nobilitatis, plebisque agris, edicto perpetuo adſcribit, ita quidem, ut eæ decimæ poſt meſſem ab ipſis aratoribus ad conſtitutum locum convehantur.* Gdyby to wolny był od żołnierſkich ſtanowiſk, wybierania podwód i ludzi, iak przed tém. *Wſzem w obec, i każdemu z oſobna, . . ozn.ymuiemy, iż z przerzeczoney Maieſtatu naſzego ſtrażnice, upatruiac, iako wiele wſzyſtkim Panſtwom Chrześciańſkim należy na całości Dóbr Kościelnych, tudzież niechcąc żadnych onera na poddanych Duchownych wkładać, ani im w niwczym præjudicare, iakośmy . . deklarowali, że żadnych ſtanowiſk, ani ſtacyi wybierać w Do-*

Crom: Lib: 3, fol: 32. ſub *Mieczislaus.*

Uſtawa Jana Kazimierza IV. R. 1649, 2. Paździerm. w Warſzawie

przyſmaku różnymi ucinki przyprawny. I epiéy zieść u ſiebie, nauczał Hieronim, niżeli

---

brach Duchownych nie dopuſzczamy; i brych zabraniamy, tak teraz tym Uniwerſalem naſzym deklaruiemy, że tylko cokolwiek z ochoty i miłości ſwoiey w udzieleniu chleba Wierrościom waſzym pozwolą, abyście ſię tym kontentowali, ani żadney przykrości w Dobrach Duchownych nie czynili &c. Gdyby to, gdzie niemaſz, przy Kościele, nad ſto Czerwonych Złotych dochodu, żadney daniny nie dawać, iak przed tém. *Omnes . . Eccleſiæ Parochiales, quæ ſummam ducatorum centum, ſecundum verum annuum valorem, non excedunt, nullis penſionibus, aut reſervationibus fructuum graventur.* Gdyby to opłát żádnych nie było, iak przed tém. *Cæterum hominibus Eccleſiaſticis, omnium onerum, laborum & penſionum Regi & Reipublicæ præſtandarum immunitatem ſempiterno jure conceſſit.* Gdyby to grunt i role, w takim były wymiarze, iak przed tém.

Trident: Seſs: XXIV. Decr: de Reform: Cap: 13

Cromer Lib: 3 f. 44. ſub *Boleslaus Chrobri.*

In Epiſt: ad Nepot.

żeli w Pałacu, *Melius eſt apud te prandere, quam in Palatio.* Tego ſię iednak nikomu nie bro-

---

Gdyby własności w takiém użyciu, iak przed tém. Gdyby miary zboża, i pieniężne zapiſy, ugody, w takim gatunku i téyże ważności dochodziły Kościołów, iak przed tém. Składalibyśmy ręce do BOGA; maiąc ſię dość dobrze, iak przed tém. Ale, kiedy to Dzieſięcin, abo dawać nie chcą, abo daią, Panie zmiłoy ſię. Ale, kiedy Dobra Duchowne, dla podwód i rekrutu otworem ſtać muſzą. Ale, kiedy drugi Kſiądz, i trzechſet złotych nie ma dochodu rocznego, a i z tego ieſzcze muſi ſię opłacać. Ale, kiedy po wielu mieyſcach niemaſz do Kościoła i kmiecéy roli. Jakże tu Kościół, i przy nim Kſiądz nieborák, ma ſię mieć dobrze! Owe też właſności, miary, pieniężne zapiſy, ugody, z gruntu odmieniły ſię. Kto chce czytać obſzerniéy o tém; znaydzie w kſiążeczkach — *Dokumenta do ſpraw Dzieſięcinnych w Polſzcze*, i *Odpowiedź*

broni. Błogo tym zapewne w Niebie; co dobrze, w iaki mogli ſpoſób, Kapłanóm czynili.

Jmci X. Jana Wędrychowſkiego — drukowanych w Kaliſzu. Ja tylko, co wiem, powiadam. Inaczey teraz przewracaią wſzyſtko. Są, co ſię ośmielaią mówić, gdy gdzie napiſane: *Habet etiam Eccleſia Tabernam*, iż to *Taberna*, nie znaczy karczmy, gościńca, ale lub kramik, lub iatkę. Prześliczna mądrości! Właśnie Kſiędzu na rzeź bydło bić, abo taſiemkami, lub igłami kupczyć. Są zaś prawie wſzyſcy, co podług zapiſow, pieniędzy nie daią. Pieniądze nie iednakowo ſzły zawſze. I tak. Złoty Polſki w Roku 1487. wart ieſt Złotych Polſkich 19 groſzy 8, ſzeląg 1. denarow 4 i ćwierć. Złoty Polſki w Roku 1596, czyni teraz Złotych 18. W Roku 1578, wárt ieſt Złotych 10. W Roku 1620, wart ieſt Złotych 4. i groſzy 15. W Roku 1676. ieſzcze wárt pół talará, to ieſt Złoty 1. groſzy 15. Podobnież o Grzywnach i o Groſzach mówić. Cóż?

nili. Czyń podobnie i ty; a doznász podobnie użytku Kapłanów. Pierwszy on u BOGA;

---

kiedy nie zważaią na to. Mila od Miasta Kalisza iest Kościoł, do którego zapisano Złotych Polskich 200. z obowiązkiem, aby z prowizyi od nich, co rok odprawowano Mszy Swiętych 52. Otoż znać, że inaczey musiały iść Złote. Bo, czyż to sposob, aby, iak dawniey, za Złotych 14. iak teraz po zniżeniu do w poł prowizyi, za Złotych 7. pięćdziesiąt i dwie Mszy kto odprawował? Dla nas Duchownych srebro przemienia się w miedź, a złoto przemienia się w srebro. Wiem w pewném mieyscu Kościół **** i przyłączony do niego **. Tam za Dziesięcinę Dworską w Roku 1591. zgodził się Pleban na Złotych 60. Będzie zaś samey oziminy do tysiąca kóp. W owych latach Złoty ieden, czynił naszych ośmnascie. Jakk lwick to ieszcze było, brać 60 czerwonych Złotych. Teraz *czerwone* odeszły, a Złote zostały. Prawda -- przysądzano

GA; bo nietylko docześnie, ale i wiecznie, nietylko do ciała, ale i do duszy, są użytecznymi. Naddawayże im więc, co możesz; oddawszy wprzody, co powinieneś. *Da illis partem, sicut mandatum est tibi, primitiarum.*

II. Niczemuć tak bardziéy, iak duszy, Kapłanów użytek K pomo-

---

tak dawniey. Roku 1644. *Feria tertia post Dominicam Cantate*, Trybunał Lubelski uczynił Redukcyą Klasztorowi OO. Augustyanów Krakowskich Złotych 10. na Czerwonych Złotych 10. zapisanych im dawnieyszemi czasy. W tém czasie bodayby uczyniono to. Dla tego i ia, widząc, co się dziele, nie życzę temu Plebanowi, iak go szczerze kocham, o to grać; boby nic nie wskórał, ile, że z mocnemi sprawa. Raczéy, niech idzie dobrymi sposoby; á tak może bydź, i dla Kościoła, i dla niego, lepiéy.

pomocny. Trudnoby bydź w Niebie, gdyby nie Kapłani. Dwoiaka tam droga; niewinności iedna, pokuty druga. Czy tą, czy ową, kto idzie; idzie przez Kapłanów. Kapłani Chrzest daią; Kapłani rozwięzuią grzechy (*). Pierwsze

(*) O tém rozwięzywaniu, wiele iest godnego uwagi. Swięty Piotr Damiani pisze. *Praecedit Petri sententia, sententiam Redemptoris, quia, non quod Christus, hoc signat Petrus, sed quod Petrus, hoc ligat Christus. O! quam potens dignitas, quam digna potentia! Judicat Petrus, & Petri judicio confirmat Omnipotens, & est in manu Petri, manus Altissimi.* Pierwszy wyrok Piotra, to iest każdego Kapłana, niżeli Chrystusa, bo za żegnaniém Piotrowém, idzie Chrystusowe. O! iak mocna powága, i poważna moc! Sądzi Piotr; sąd Piotrów potwierdza Wszechmocny, i iest w ręce Piotrowéy, ręka

Serm: 27. de S. Petro.



wſze dla niewinnych; dla drugich oboie, gdy niewinność ſkażoną zoſtanie. Bez Kapłanów żaden Sakrament nie obeydzie ſię. Kto inaczéy ſądzi; znać, że i Sakramentów

Naywyżſzego. Spowiedź, napiſał Auguſtyn, ieſt to duſz zbawieniém, niſzczycielką zbrodni, cnót przywrócicielką, gromicielką czartów, poſtrachem piekła, zawadą diabła, ubiorem Aniołów, Kościołów nadzieią, całością, wodzem, podporą, światłem i ufnością wſzyſtkich nas Wiernych. *Hæc eſt enim, Confeſsio, ſalus animarum, diſſipatrix vitiorum, reſtauratrix virtutum, oppugnatrix dæmonum, pavor inferni, obſtaculum diaboli, Angelorum tunica, Eccleſiarum fiducia, ſalus, dux, baculus, lumen & ſpes omnium fidelium.* Serm: 30, ad Fr. *Confeſſio,* wyraził Swięty Wawrzeniec Juſtinian, *placat DEUM, lætificat Angelos, ſerenat conſcientiam, criminum exſolvit debitum, veniæ ſpem nutrit, ſervilis metus coercet ſtimulos, præſtat* De ob: Cap: 15.

za Sakraménta, i potrżeby Duchownych, do tych Sakramentów, za potrzebę nie má. Zoſtawmy tak ſądzących ſobie; a Kapłanóm czynić, póki ich mámy, nieprzeſtaymy dobrze. Oni

gratiam, præbet auxilium, immundorum ſpirituum propulſat fraudes, cœlum reſerat, revelat myſteria, elevat de terrenis, & provehit in excelſa. Spowiedź przeiednywa Boga, cieſzy Aniołów, rozweſela ſumnienie, grzechow winę gładzi, odpuſzczenia nadzieię karmi, ſłużebniczéy boiaźni powściąga zapęd, łaſkę ſprawuie, poſiłki iedna, złych duchow uśmierza zaſadzki, niebo otwiera, taiemnice obiawia, dźwiga od ziemi, ku niebu wznoſi. Małoż tu dobrego? A to dobre bydź bez Kapłánow nie może. Lecz to ſkutek wieczyſty ſpowiedzi; nie zbywa iey ieſzcze i na doczeſnym. „ Nie ieden
„ człowiek, który o niczém nie wie,
„ winien ſwóy honor, ſwóy maiątek,
„ ſwoie nawet życie iednemu Kſię-

Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze, pod Rozdz: II.



Oni nas w utrapieniach cieſzą; oni nás uczą prawideł wiary; oni z błędów nás dzwigaią; oni nám upadki mierżą, z złych dobrymi robią, dobrych w dobroci gruntuią. Nie masz, gdzieby Kapłan potrzebny nie był. Rodzi ſię kto z nas; Kapłan mu potrzebny.

„ dzu, do którégo czaſem iaki zbro-
„ dzień, czaſem ſpiſkowy udał ſię
„ winowayca, z natchnienia oſtatków
„ ieſzcze Religii, i pewny ſekretu,
„ zwierzył mu ſię ſzkaradnych zamy-
„ ſłów ſwoich. Nie ieden ſługa,
„ okradłſzy Pana ſwego, którego ſły-
„ ſzał z ciekawością i zgorſzeniem
„ nie raz mówiącego u ſtołu o wol-
„ ności ſumnienia, za uczynieniem
„ ſzkrupułu, wrócił bogatą kradzież.“
Toż mówić o innych w innych okolicznosciach. I małyſz z Kapłanów użytek?

bny. Wſtępuie w iaki ſtan; Kapłan mu potrzebny. Chory lub umierá; Kapłan mu potrzebny. Słowem; bez Kapłana, nie obéydziemy ſię w życiu, nie obéydziemy przy śmierci. Ta iedno różnica, że kto nie szanuie Kapłana teráz, nie czyni mu dobrze; nię będzie go miáł i potém. *Qui Sacerdotem dehonoraverit, neque benedictionem ab eo in noviſſimis promerebitur.* Taki, taki Kapłanów użytek! Cóż mówić o owéy Ofierzę. Ofierze bezkrwawéy, ktorą, czy codzień, czy nie, Kapłani sprawuią (boć do codziennego iéy ſprawowaniá nie są obowiązanymi, chybaby z kąd

S. Ephrem: Tom: III. de Timore DEI.

inąd

inąd, był obowiązek na nich włożony (*); co, mówię, mówić o Ofierze owéy? Ach!

taé

(*) Dwoie tu przychodzi usprawiedliwić mi. Są, co gdy Kapłán co dzień ma Mszą Swiętą, odzywaią się — Dla zysku to swoiego robi. Są, co gdy kiedy nie odprawi iey, w podeyrzenie go iakieś wprawuią. Iak tych, tak owych, błędliwa i myśl i mowa. O pierwszém Swięty Zbór Trydentski pisze. *Si quis dixerit, Missæ Sacrificium . . soli prodesse sumenti . . anathema sit.* Gdyby kto powiedział, iż Msza odprawuiącemu ią tylko czyni zysk; niech będzie przeklęty. Nie tak też lud teraz bogaty i szczodry, by codzień na Msze Swięte dawał. Częsciey ią nie ieden bez obowiązku odprawi. W drugiém tak Kapłanów bronię. Każdy Kapłan, z obowiązku Kapłaństwa, kilka Mszy powinien mieć na rok. Ci, co trzymaią Kościoły Parafialne, tyle razy ią mieć powinni; ile razy potrzeba wyciąga; prócz, że ią co Niedziela

Sess: XXII. de Sacr: Miss. Can: 3.



tać to Ofiara, która utrzymuie świat w prawowierności. De præpar: ad Missam Cap: 2. *Tolle hoc Sacramentum de Ecclesia,* wołał niegyś Bonawentura,

---

i Swięto, którego lud słuchać Mszy obowiązany, mieć z obowiązku powinni za Parafianów. Ubodzy iednak prawdziwie Plebani, z dołożeniem się Zwierzchności, mogą wziąść na Mszą, czy to w Niedzielę, czy w dni uroczyste, i odprawić ią podług woli tego, który na nię dale; byle i Parafianie Mszy Swiętey słuchali, i oni za Parafianów tyle Mszy odprawili potém w swoim Kościele; ile ich opuścili przez wziętą iałmużnę. Tak Benedykt XIV. iuż nie Kardynałem, iakem w Ociążkim Kazaniu położył, o tém samém pisząc, lecz Papieżem będąc, w Bulli swéy napisał, zaczynaiącey się -- *Cum semper oblatas* -- §. 8. Kładę ten § cały. *Quia vero propria nonnunquam experientia satis agnovimus, aliquos esse Parochos adeo paupéres, ut ferme ex eleemosinis, quas à Fidelibus pro Missarum celebra-*

tura, *et quid erit in mundo, nisi error & infidelitas?* Nic nie potrzeba, tylko zmnniéy-

szyć

---

tione accipiunt, vivere cogantur; eos vero, qui Ecclesia Parochiali vacante, ad animarum curam exercendam, sub Vicarii, seu Oeconomi nomine deputantur aliquibus in locis adeo illiberaliter tractari, ut exigui reditus ipsis constituti, & pauca incerta emolumenta eisdem obvenientia, ægrè ad eorum vitæ necessaria sufficiant; quod iis quoque non raro evenire solet, qui in aliquibus Ecclesiis, habituali cura apud alios manente, actuali tantum exercitio sunt addicti; proindeque cum istis severe nimis agi videretur; si diebus festis, quibus potissimum hujusmodi occasio se offert, eisdem vetitum esset eleemosynam pro applicatione Missæ recipere. Idcirco Nos tam istorum, quam illorum inopiam summopere miserantes, eisdemque, quantum Nobis integrum est, consulere volentes, quamvis, ut supra dictum est, omnes & singuli prædicti teneantur diebus festis Missam pro Populo

szyć Kapłanów, zmniéyszyć téy Ofiary; Naród nasz ſtanie ſię niewiernym. Zmniéyszy-
cie

celebrare & applicare; attamen, quod pertinet ad prædictos Parochos egentes, unicuique veſtrum facultatem concedimus, cum iis, quos revera tales eſſe noveritis opportunè diſpenſandi, adhuc, ut, etiam diebus feſtis hujusmodi eleemoſynam ab aliquo pio offerente recipere, & pro ipſo Sacrificium applicare, quatenus id ab eo requiratur, liberè & licitè poſſint & valeant; dummodo ad neceſſariam Populo commoditatem, in ipſa Eccleſia Parochiali Miſſam celebrent: ea tamen adjecta conditione, ut tot Miſſas infra hebdomadam pro Populo applicent, quot in diebus Feſtis, infra eandem hebdomadam occurrentibus juxta peculiarem intentionem alterius pii Benefactoris obtulerint. Gdzie ieſt Swięty Zbór Trydentſki przyięty; każdy Kſiądz, ile Kſiądz, nie będąc ni Plebanem, ni, boć to ieſt iedno, Proboſzczem Parafialnym, obowiązanym do duſz ſtaraunku, przez



cie zaś, i téy, i tamtych, ieźli, na co ſię zanoſi, naſtawać będziecie, aby Biſkupi i Ka-

płani

Sebie maiącym bydź odbywanego; co Niedziela, i co uroczyſte Swięto, mieć ią powinien. Gdyby iednak, i w Niedziélę, ſłuchał tylko Mſzy, choćby tey nie miał; ieſzcze nie grzéſzy, ieźli przykazu od Biſkupów nie maſz. *Curet Epiſcopus, ut, ii ſaltem diebus Dominicis, & Feſtis ſolemnibus, ſi autem curam habuerint animarum, tam frequenter, ut ſuo muneri ſatisfaciant, Miſſas celebrent.* I owić Oycowie pod czas ſamego Zgromadzenia w Trydencie, nie byli do częſtſzego iey odprawowania obowiązanymi. *Decrevit . . exhortandos eſſe . . Epiſcopos, & quoscunque alios in ordine Sacerdotali conſtitutos, ut . . . Sacrificium Miſſæ, quolibet ſaltem die Dominico . peragere ſatagant.* Nie opuſzczaymy ſię iednak dla tego. Miéymy ią, gdy można, codziennie. Wielkie pobudki, do odprawowania iéy codziennégo, Oycowie Swięci, nazna-

Seſs: XXIII. Decr: de Ref: Cap: 14.

Seſs: XXII.

płani dóbr swoich nie mieli, aby Biskupi w Senacie nie zasiadali, aby Duchowni, po Duchownych, dóbr nie dzier-ży-

li.

---

czaią nám. Z pomiędzy innych, iednego kładę Bonawenturę. *O quantæ anguſtiæ! Horrendum accedere; non accedere ex notabili negligentia, damnabilis culpa. Quia, qui ſine cauſa accedere dimittit, quantum in ipſo eſt, privat Sanctam Trinitatem gloria, Angelos lætitia, peccatores venia, juſtos ſubſidio & gratia, in purgatorio exiſtentes refrigerio, Eccleſiam Chriſti ſpirituali beneficio, ſeipſum medicina, & remedio contra quotidiana peccata. Quoties effunditur Sanguis Chriſti, in remiſſionem effunditur peccatorum. Qui igitur quotidie peccat, ſemper medicinam ſumat. Item privat ſe quodammodo omnibus bonis venientibus ex Communione Sacramentali, ut ſunt, peccatorum remiſſio, fomitis mitigatio, mentis illuminatio, virtutum infuſio, Angelorum convivatio.*

Vid: Eus: Neremb: Doctr: Aſc: Lib: 2. Doctr: 4. Cap: 22.



li, aby dziesięciny i inne dochody Kościelne na Woyska obrócone były, aby Panowie, co ich Poprzednicy Kościołóm nadali, to poodbierali, aby sprzęty Kościelne, od złota, od srebra, na rzecz Rzeczy pospolitéy poszły (*). Od tego

Czytay Historyą Szwedzką pod Gustawem Wazą

(*) Czy szczegulnie do osób, czy powszechnie do Narodów, mówiąc; nikt z tych, co następował na dobra Duchowne, abo ie też szarpał, nie utył. Pełno o tém nauki i powieści różnych. Já nie przywodzę, ni Kościelnych ustaw, ni żdań Oyców Świętych, chybaby, ieżli będzie trzeba, z iednego na końcu. Na innych przestanę. *Novimus*, tak iest w wyznaniach Karola Wielkiego i Lotaryusza, Krolów, *novimus multa Regna & Reges eorum propterea cecidisse, quia Ecclesias spoliaverunt, resq; earum vastaverunt, abstulerunt, alienaverunt, vel diripuerunt, Episcopisq & Sacerdoti-*

Capitular: Franc. Lib: 7 Cap: 104.



go fię zaczęło w Króleftwie Szwedzkiém, za Guftawa Wazy; przez to też, wierném będąc,

---

bus, atque quod magis eſt, Eccleſiis eorum abſtulerunt, & pugnantibus dederunt: Quapropter, nec fortes in bello, nec in fide ſtabiles fuerunt, nec victores extiterunt, sed terga, multi vulnerati, & plures interfecti, verterunt, Regna & Regiones, & quod pejus eſt, regna cœleſtia perdiderunt. Wiemy, iż wiele Królów i Królestw, dlá tego upadło, że odzierali Kościoły, Kościelne rzeczy grabili, unoſili, oddalali, rozbierali; Biſkupóm, i Kſiężóm, samym, co więcéy, Kościołóm, własność wydzierali, woiuiącym ią przywłaſzczaiąc. Dlâ tego też, ani mócnemi na woynie, ani w wierze ſtałémi byli, ni zwycięſtw żádnych nie odnoſili, lecz po rannych wielu, po pobitych więcéy, z placu uciekać muſieli; a tak, i ziemſkiego Królestwa, i, co ieſzczé gorzéy, Niebieſkiego marnie poſtradali; Z tąd potém w Francyi przyſłowie urosło, że nigdy pies Kościoła nie u-

dąc, w wierze ſwéy upadło. Od tego, ieźli i u nás ſię zacznie; przez to tez w téy-ż wie-

---

kąſi, żeby ſię wściec nie miał. To ſamo wyznał i Ceſarz Wſchodni Bazyli młodſzy *Porphyrogenitus*, doznáwſzy za ſwégo Panowania różnych nieſzczęśliwości, powietrzá, woien, puſtoſzenia Kraiu, wyniszczeniá ſkarbu. Nie inſzá, mówił on, tego wſzyſtkiego przyczyna, tylko zubożenie Kościołów przez Nicephora Phoki uciążliwe na Duchownych prawo, aby dochody Biſkupie zahamować, z dobr zaś Duchownych wyciągać wielkie pobory; aby Klaſztorom, Szpitalóm, Kosciołóm, gruntu, roli, miéyſca żadnego nie dawać, ani zapiſywać, aby po śmierci Biſkupów, dobra ich na ſkarb pospolity obracać. *Nam, ex quo lex iſta, ſcilicet Nicephori, robur habuit, nihil boni penitus in hodiernum usque diem vitæ noſtræ contigit, ſed potius e contrario nullum omnino genus calamitatis intermiſit.* Pewny także iednooki Generał i Senator Szwedz- apud Raynaud: Lib.1.Sect.1.



wierze upadnie. Nie day, BOZE! byśmy patrzyli się na to. Odwróć od Kapłanów

ten

X. Stanisław Bielicki S. J. w Kazaniu na Poświąc: Kościoła.

ki, który był Generałem na woynie Gustawa, przeciw Polakom, powiadał to potém, *że ci wszyscy, którzy na pierwszey woynie odzierali Kościoły Polskie, potém i z dziećmi swoiemi żebrali, i żebrzą, po Szwecyi.* J to mawiał Generałom: *Nie nieprzyiaciele, ale Kościoły poruynowane pobiią was.* Lecz to są i dalsi i obcy, o których, kto chce obszerniéy wiedzieć; niech czyta przydatek Kościelnych wiadomości X. Płochockiego, od karty LXV. Jednego iefzcze z naszych przytaczám. Maciéy Smogulecki Starosta Bydgoski pisząc o *Exorbitancyach*, tak mówi. ,, To powiadam, ,, że iako się i u nas teraz poczęły te ,, Duchowne ratunki zagęszczać, tę ,, przyczynę rozumieią niektórzy, że ,, wszystko nie sporo; by i naywięcéy podatkowano, wszystko iakoś ,, Pan BOG nie błogosławi. Co piszą o pierzu Orlim, że przy niém

ten gas. Zmiękcz serca niechętnych Kapłanóm Polaków; L by

,, wszelakie insze niszczeie: ledwo się ,, to nie właśnie dzieie dostatkóm i ,, skarbóm Swieckim, gdy Duchownych do nich zagarniaią i przymieszywaią. Zyczyłbym tedy Oyczyznie miłéy, nie tylko na postanowienia Koscielne patrzeć, ale też ,, uważaiąc z Starodáwnych dzieiów iednostayne przykłady, uważaiąc i ,, wszystkich polityków *consensum*, że ,, się to żádnéy Rzeczypospolitéy w ,, dobrą krew nie obracało, żeby i ona ,, takowemi zasczepkami rzeczy Duchownych, gniewu BOZEGO i niebłogosławieństwa na się nie obalała,, o Annatach, kár: 26.

Kończąc zaś książkę, tak się oświádcza ,, A toć iest o tych, które w ,, tym nieszczesnym czasie powstały, ,, kontrowersyach z Duchowieństwém, ,, szczere Szlacheckie zdanie moie, ,, wzięte i z Duchownego, i pospolitego, i naszego prawa, którego ,, gdybyśmy się trzymali wszyscy, ,, łacnoby zgoda; i miła Oyczyzna nasza zakwitnełaby w szczęściu i bło-



by czcili Kapłanów, by czynili Kapłanòm dobrze. Wstáw się

„ gostawieństwie; na którą obrácámy „ gniew Pański. *Dum Sacerdotes ejus „ non honorificamus*, i umykámy im „ *partem, quam constituit illis Dominus.* „ *Infunde Domine Spiritum tuæ charitatis in corda nostra & excita pristinum pietatis fervorem, concordiæ, justitiæ, & æquitatis.* Taka, taka „ korzyść z krzywdzenia Kościołów, „ Kapłanów. Poświęcone rzeczy, pisze „ X. Bielicki, wieku przeszłego sławny „ Kaznodzieia, nigdy się szarpaczom nie „ nadaią. Nie otyie nikt na tym chlebie, który pospolicie nasi nazywaią: *Pingvis Panis Christi.* Znać po nich zawsze, i po ich potomkach suchoty. Bo to zawsze práwda, co S. Anzelm Biskup Kantuaryiski uwážał, że ci, co Kościelnemi Bogactwy spanoszeni wylatuią wzgórę, ieżli nie oni sami, to potomstwo ich wyzuci ze wszystkiego zostaną, i do swego ubóstwa dawnego przyidą; abo więc srogą iaką i haniebną karę, ieszcze przed smiercią, lub też, co gorsza, po

w Kazaniu na Swięty Wawrzyniec

ſię w tém gorąco do BOGA,
Kapłanie dziſiéyſzy, Mosci
L 2 Kſię-

śmierci odniosą. *Eos quandoque, aut in ſe, aut in liberis ſuis, de rebus Eccleſiæ, quibus nunc in ſublime raptabantur, exhæredandos, & antiquæ paupertati, in qua nati fuerant & nutriti, subjugandos; aut certe aliqua gravi & contumeliosa vindicta, ante mortem, vel in morte, quod deterius eſſet, puniendos.* Wierzyć temu Oycu, i dziśièyſi Filozofowie tém bardziéy powinni, że o tém ſamém znaydą swiadectwo i ſamego Lutra. *Comprobat experientia,* pisze on, *eos, qui Eccleſiaſtica bona, ad se traxerunt, ob ea tandem depauperari, & mendicos fieri.* Uczy doswiádczenie, że ci, co z Kościelnych dóbr co zachwycili; potém że brać chleba kawałka muszą. Pisząc zaś, przywodzi i Jana Hund Konſiliarza Elektora Saſkiego słowa: *Nos Nobiles Cœnobiorum opes ad nos traximus. Opes noſtras, æqueſtres, illæ comederunt, & consumpſerunt hæ Cœnobiales, ut neque Cœnobiales neque æqueſtres amplius habeamus.* My Szlachta powydzieraliśmy

Edin: vitæ S. Anſelmi Lib: II.

In Sympoſiacis Cap: 4.

Kſięże Hippolicie, Uczniu móy niegdyś, a teráz w spół Bracie! dzię-

---

Klaſztoróm dobra. Owóż dobra owe Klaſztorne, pożarły nám dobra Szlacheckie, iż, ani Klaſztornych, ani Szlacheckich teráz nie mámy. Przywiódłſzy te ſłowa, kończy na powieści o Orle, który z Ołtarza Jowiſza porwáwſzy mięso ofiarowane, razem i węgieł zarwáł, i tak całe gniazdo iego ſpłonęło. Nié krzywcieſz oczu, na te dość ſzczupłe Kapłanów dochody, i na tę, ieżli ieſzcze gdzie idą, dzieſięcin trochę. Widzicie, na co wychodziły innym, Któż wie, czyby na to ſamo i wám nie wyſzły. Dzieſięcinę Kapłani, i z przyzwoitosci, i z náleżytości mieć záwſze powinni. O pierwſzém Fryc Modrzewſki piſze, „ Ponieważ Kapłanóm należy ſię żywność z przepisu *Pawła;* lepiéy ieſt „ utrzymywać ich z Dzieſięcin, niżeli „ innéy daniny; nietylko, że ſię to zgá- „ dza z Prawem BOZEM, ale też, że „ ten zwyczay i powſzechny ieſt, i na- „ ſzemu ludowi, samemu nawet Kro- „ leſtwu, przyzwoity„ O drugim pi-

Lib: I. Cap: I. Art: I.

dziękuiąc Mu za to, iż Cię powołał do tego stanu. Nie zrażay się náymniéy, iż wiek, w czci Jego, i uczynności ku niemu, nie czynny. Mász przykład, z zácnych, a blisko Ciebie się tyczących, bo rodzonych Stryiów, stryiów pobożnością, godnością Kapłańską, i rządem nawet Kapłaństwa innego, uznakomieconych (*). Wstę-

puy-

---

sze Jakób Przyłuski,, Osób Duchownych Dziesięciny dawniéysze są, niżeli Szlacheckie Przywileie; a nie tylko Prawem Boskim, ale też Prawem i zwyczaiem Narodowym tę oboſtrzone Przywileiami dary im są nadane,, Kto wie, co za iedni ci obydway byli; nie może nawet i pomyślić, aby ta duchem pochlebnym pisali.

(*) Jeimość Xiężá — Franciszek Chrzanowski Kanonik Kaliski, Pro-

puyże w ich ślady; wſtępuiąc za czaſém w równe im godnosci. Tego-ć mi ſię ſpodziewać każą, Twoie przymioty, i owa układność, którą, będąc Twym Náuczycielem, poſtrzegáłém w Tobie. Gruntuy ſię i trway w niéy; a, gdy przyſtąpisz do pamiątki w téy Mſzy, nie przepominay i o tém, coby Ci mogło, do myśli nie przyiść. Przyidzieć tam Twóy ukochany Oyciec; weſtchniy-że za nim do BOGA. Przyidą ko-

boszcz Oſtrowſki, i Dzierzkowſki. — Jakób Chrzanowſki Kanonik Łęczycki, Proboſzcz Boleſławſki i Lututowſki, Officyáł Wieluńſki. — Jozef Chrzanowſki Proboſzcz Kruſzyńſki, Surrogat Radomſki.



kochani Stryiowie, Dobrodzieie Twoi, z których naypierwszy miéysca tego Pasterz; westchniyże za niémi do BOGA. Przyidą krwią złączeni, nietylo z bliska, ale i o dál, bo z Wieluńskiego, tu na tę Twoię Ofiarę przybyli; westchniyże za Niémi do BOGA. Przyidą ci wszyscy, których tam máśz w Mszále; westchniyże za niémi do BOGA. Lecz westchniy też do BOGA za ukochaną OYCZYZNĄ. Matka to iest nasza; tém większéy pamięci godna, że Matka wszystkich. Westchniy za iedném z náylepszych KROLEM. Oyciec to nasz iest; tém większéy pamięci godzien,

ze



że Oyciec troſkliwy, Oyciec mądry, Oyciec chcący Kraiowi dobrze (*). Weſtchniy za

---

(*) Ten-ci to PAN Naſz, ten OYCIEC, ten KROL, całemu Kraiowi i nam Miłościwy, wśrod tylu teraz, gdy ſię Seym odprawia, narzucań różnych, tyczących ſię Kraiu, okoliczności, nie przepomina i o nas, gdy za nami mówi: *Tu ſądzę*, słowa ſą Jego, słowa wieczney pamięci godne, słowa na dniu 9. Stycznia słyſzane, słowa nam miłe, i słodkie, słowa, day Boże! na los naſz lepſzy! - *Tu ſądzę przyzwoitością przełożyć Przezacnym Seymuiącym Stanóm, mianowicie te obowiązki, które przy innych włożył na Mnie Naród, gdy Mi nad ſobą Królować kazał, względem Stanu Duchownego, którego Prawa, Przywileie i Poſſeſſye utrzymywać i bronić zaprzyſiągłem wraz z Przywileiami wſzyſtkim innym Obywatelom Rzeczypoſpolitey ſłużącymi; te Prawa które Duchowieństwu, ſą nadane wraz z zaſadą Oryginalną Swiętey Wiary Naſzey; te Poſſeſſye, które Mu lub nad-Dziadów Naſzych*

za máiącymi Seymować STANAMI. Prawodáwcy to naſi; tém większéy pamięci godni, że Prawodáwcy, mogący, gdy ze-

---

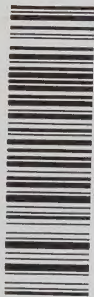
ręka nadała, lub włáſnym groſzem Duchowiéńſtwo nabyło; te Poſſeſſye, których też Duchowiéńſtwo uczyniło iuż nie raz użytek ſzczodry dla powſzechnego Dobra, a nadewſzyſtko, z których Poſſeſſyi też Duchowiéńſtwo do Skarbu publicznego regularną ſkłada daninę, nie tylko równą z drugiemi Obywatelami, ale i powiękſzoną in Subſidio Charitativo. Kyſuymyſz ie więc w pamięci, i na ſercu naſzém; a ſzczególnieyſzym ſpoſobem przy każdey Ofierze pamiętaymy o Nim. Wznośmy ręce do Pana Zaſtępów, by nam ſzczęśliwie, i długo panował. Przekładaymy Ludowi naſzemu — KROL to naſz, PAN naſz, OYCIEC naſz, Jeden z naylepſzych! OYCIEC równie wſzyſtkich kochaiący, za wſzyſtkiemi równie mówiący, równie wſzyſtkim dobrze życzący!

zechcą, los naſz polepſzyć i uſzczęsliwić. Weſtchniy za Stánem Duchownym, na czele maiąc Xiążęcia Jegomości PRYMASA Náywyżſzego Paſterza Naſzego Polſkiego. Weſtchniy i za mną, który, gdy o Godności i użytku Kapłańſkim każę; niech ſię w oboygu, iak przynależy, zachowám. Weſtchniy za wſzyſtkiemi, co tu ſą; co ſą wpisani w Bractwo Anny Swiętéy. Niech dlá ſiebie tę maią pociechę, iż, gdy Kazaniá o Bractwie nie ſłyſzą, i o Joachimie; czuią przed BOGIEM, wſparcie ich, weſtchnieniem Twoim, w dzień Joachima i pamiątki Bractwa. Uczyń to, weſtchnienie

nie

nie ſkuteczniéyſzém Joachimie i Anno, i spraw, by ſię to ziściło, co ten Kapłan, kładąc na nás ręce, każdemu z nás powie, *Super ægros manus imponent; & bene habebunt.* Marci xvi. ỷ. 18. Mámy ſię mieć, mámy ſię mieć dobrze. Day to BOZE! Day to BOZE! Amen.




Biblioteka Jagiellońska
stdr00024073

